Nr. 295. We Lwowie — Czwartek dnia 28. Grudnia 1893. Rok XXXIII.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi w dwoch wydaniach dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 3. wieczorem.

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera). Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 3 zł., półrocznie 12 zł. Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł. Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą miesięczną 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3 Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3. w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris, — we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 3. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6–8. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C — w Warszawie: Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce [illegible] ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct.

Zbrodnia ministra Madeyskiego.

Lwów d. 27. grudnia.

W chwili, gdy pod wpływem koalicyi trzech wielkich klubów Izby poselskiej Rady państwa przeciwko steinbachowskiemu projektowi reformy wyborczej dokonywała się organizacya nowego ministerstwa, i było rzeczą postanowioną, iż oprócz p. Jaworskiego jako ministra dla Galicyi, wejdzie w skład gabinetu ks. Windisch-Graetza jeszcze jeden Polak jako minister fachowy, były wymieniane nazwiska rozmaitych kandydatów do owej teki. Ostatecznie skończyło się na tem, iż prof. dr. Madeyski został ministrem oświaty. Wstępując jednak w skład Rady koronnej, więcej niezawodnie niż którykolwiek inny z kolegów jego w gabinecie doznał on na tem wysokiem stanowisku niemiłych ukłuć kolców, których nie brak każdemu śmiertelnikowi w życiu na tym padole płaczu — a najmniej podobno na wysokich stanowiskach urzędowych. Mianowicie, opinia kraju nie oszczędzała wcale dr. Madeyskiemu w chwili, gdy odbierał od przyjaciół i nowych podwładnych powitalne hołdy, jako najwyższy kierownik spraw oświaty i wyznań w państwie — dość wyraźnych i dotkliwych oznak pewnej nieufności...

I nie jest to tajemnicą, co tę nieufność ku niemu najbardziej podrażniło. Oto nic innego, jak tylko ta okoliczność, iż właśnie lewica niemiecka wskazała dra Madeyskiego, jako jedynego z Polaków, który ją najmniej raził, i którego — skoro już okoliczności tak się złożyły, iż jedna z tek musiała być przez Niemców Polakowi ustąpioną, liberały niemieccy jeszcze stosunkowo najmilej obok Plenera w ministerstwie widzieć pragną. Tylko temu stanowczemu poparciu ze strony lewicy niemieckiej zawdzięcza też dr. Madeyski, że wyszedł zwycięsko z rokowań o skład gabinetu ks. Windisch-Graetza, pomimo, iż ani w gronie polskich mężów zaufania, którzy brali udział w tych układach, ani w opinii publicznej kraju nikt gorąco kandydatury jego nie popierał.

Owszem przeciwnie — właśnie w tej chwili krytycznej doznał dr. Madeyski od swoich najwięcej chłodu — chłodu, którego wrażenia późniejsze gratulacye zapewne w pamięci jego zatrzeć nie zdołały. Jako mąż stanu wchodził dr. Madeyski z podniesionem czołem w skład ministerstwa, skoro [illegible]iesienie osobiste zawdzięczał za[illegible]le nie łatwo osiągniętemu wyn[illegible] swoich, wytrwa[illegible] prawdę, w[illegible] zmierzających [illegible] sukcesowi usiłowa[illegible] [illegible]łych i konsekwentnych [illegible] cych ku zbliżeniu Koła polskiego z lewicą niemiecką w Radzie państwa — zbliżeniu, o którego wartości politycznej on najmocniej jest przekonanym. Lecz to naturalne zadowolenie wewnętrzne, jakiego doznawać musi każdy, kto zwycięsko staje u kresu długich i mozolnych usiłowań, zepsuła dr. Madeyskiemu, jako Polakowi, mimowolna nieufność opinii publicznej kraju, objawiana mu właśnie jako najwybitniejszemu patronowi przyjaźni Polaków z lewicą reichsratową, która zawsze była nam nieprzychylną.

Można to więc nazwać ironią losu, iż właśnie poniekąd z obozu lewicy niemieckiej wypuszczono pierwszą strzałę zatrutą przeciwko dr. Madeyskiemu, jako ministrowi oświaty. Działalność jego urzędowa, prawdę mówiąc, nie nastręczyła jeszcze sposobności do jakiegokolwiek sądu o nim, jako o fachowym ministrze. Zbyt krótko bowiem urzęduje. Ale kto chce zaczepki, kto widocznie szuka jakiejkolwiek okazyi do zaczepki, temu naturalnie nietrudno chwycić się pierwszego lepszego słowa, ażeby przy pomocy jakiej takiej biegłości w stylistyce dziennikarskiej wysnuć z tego słowa efektowne zarzuty i wnioski.

Oto *Montags-Revue*, były organ hr. Taaffego, umieszcza w najnowszym numerze zjadliwy artykuł, wymierzony przeciwko dr. Madeyskiemu — a cały ten atak osnuty jest na kilku tylko słowach — ważnych, co prawda, bo zasadniczych, które minister wypowiedział na bankiecie na jego uczczenie przez dawnych jego kolegów, profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie urządzonym, gdy przybył tam po objęciu teki, aby uniwersytet pożegnać. Mianowicie stanowi dla *Montags-Revue* kamień obrazy wyrażenie się ministra Madeyskiego w toaście, iż „umiejętność polską cechuje pomiędzy innemi i to, że ona, czerpiąc mądrość z mądrości Bożej, nigdy nie występywała do walki z kościołem“.

Słowa te oburzają liberalny dziennik pana Jakóba Herzoga. Wsiada on, jak to mówią, na wielkiego konia i ażeby dowieść, że dr. Madeyski myli się, sięga aż do Kopernika, którego nauka o ruchu ciał niebieskich u pewnej części ówczesnego kleru napotykała na potępienie. Ale zaprawdę nie o Kopernika ani o polską umiejętność chodziło autorowi artykułu. Fakt, że austryacki minister oświaty ma odwagę głośno wyznać, iż jest katolikiem, nastręcza organowi wiedeńskiemu pożądaną sposobność do uderzenia na niego nietylko jako na katolika, ale także jako na Polaka.

„Wobec tego „wypadku“ — woła *Montags-Revue* z indygnacyą potrzeba przecież skonstatować prawdziwy stan rzeczy, gdy niemieccy liberalni posłowie starają się pocieszyć swoich wyborców po wymknięciu się teki oświaty z rąk niemieckich, iż ta strata doniosła nie jest tak dalece dotkliwą, skoro dostała się zwolennikowi liberalizmu“.

Ten okrzyk zgrozy liberalnego organu przeciwko tak wypróbowanemu zwolennikowi sojuszu Koła polskiego z lewicą w każdym razie zasługuje na uwagę, gdyż cechuje on dobitnie — z kim mamy do czynienia. Warto go zapamiętać — a zapamięta go zapewne i pan minister oświaty...

Konstytucya hr. Loris-Melikowa.

Lwów d. 27. grudnia.

Krążyły i krążą rozmaite opowieści o tak zwanej konstytucyi cara Aleksandra II. Ci co przynają, że taki akt istniał, nie godzą się znowu co do tego, czy akt ten został podpisany na dzień przed zamachem, którego ofiarą padł car Aleksander II., czyli zamach przeszkodził podpisaniu.

W Londynie wyszło właśnie w języku rosyjskim dzieło pod napisem „Konstytucya hr. Loris-Melikowa“, wydane przez tamtejszy komitet anglo-rosyjski, do którego wchodzą członkowie wysokiego towarzystwa, a więc zapewne na podstawie faktów, a nie kombinacyi osnute.

Według tego dzieła nie była to wygotowana konstytucya formalna — tylko projekt rozporządzenia, zwołującego z całego państwa zgromadzenia obradujące częścią z mianowanych, częścią z wybranych członków złożone.

Rozporządzenie to podpisał car Aleksander II. dnia 13. marca o godzinie wpół do pierwszej w południe, posłał je do Loris-Melikowa, podówczas szefa komitetu wykonawczego, aby je oddał do druku, poczem na paradę pojechał. Wracając z parady został car zamordowany przez tych, którzy, jak autor dodaje, byliby go po części błogosławili, gdyby zamiary jego znali.

Wstąpiwszy na tron Aleksandra III. przychylał się zrazu do wykonania planu ojca swego, w czem go też utwierdzał list cesarza Wilhelma I., który mu nadanie konstytucyjnej pomocy rządów w następujących ramach zalecał:

1) nie zaprowadzać powszechnego prawa wyborczego, ale też nie ograniczać prawa wyborczego cenzusem;

2) system dwuizbowy z udziałem w ustawodawstwie, ale bez prawa do obalania ministrów;

3) budżet trzyletni: dawny budżet obowiązuje nadal, jeżeli nowy nie został uchwalony;

4) dochody z dóbr koronnych nie zamienia się na listę cywilną płatną carowi z funduszów państwowych;

5) wolność wyznań, ale bez nieograniczonej wolności i prasy.

Znakomici uczeni rosyjscy, jak Cziczeryn i Gradowski przemawiali za reformami konstytucyjnemi — a możnowładca kolejowy, żyd Polakow zalecał wolność wyznań i równouprawnienie żydów jako środek do ich rusyfikacyi. D. 20. marca wręczył Lorys Melikow Aleksandrowi III. sprawozdanie z projektem rozporządzenia, doradzając, aby projekt ten spełnił jako świętą spuściznę po ojcu. Car podpisał projekt, dodając: „znakomicie wyłożone“. Projekt odszedł do komitetu ministrów, który go 7 głosami przeciw 5 przyjął. Za projektem byli: w. ks. Włodzimierz i ministrowie Wałujew, Nabokow, Saburow i Abchaza; przeciw zaś Pobiedonoscew, Stroganow, Solski, Milutyn, Lieven i Possjet. (W wyliczeniu tem [illegible] widocznie pomyłka w odnośnym telegramie). Car uradowany był tą większością i oświadczył w. ks. Włodzimierzowi: „Spadła mi góra z pleców“.

Aliści zanim rozporządzenie mogło być w *Prawitielstwiennym Wiestniku* ogłoszone, powiał wiatr inny, ogłoszenie cofnięto i zaczęły się rządy Pobiedonoscewa.

Tyle na razie wiadomo z tego ciekawego dzieła.

Proces gabinetu Awakumowicza.

Belgrad d. 24 grudnia.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie trybunału stanu. W loży zasiadła żona Awakumowicza z dwiema dorosłemi córkami, kilku ministrów z postępowego gabinetu Garaszanina, jenerał Leszanin i wielu deputowanych.

Przewodniczy Welimirowicz. Z oskarżonych nie przybył minister Kundowicz, który zachorował. Najpierw ogłoszono uchwałę trybunału, oświadczającą, że wedle serbskiego kodeksu karnego szwagrostwo nie jest pokrewieństwem i nie będzie przeto stanowić powodu do wykluczenia członków trybunału Duzmanicza i Milowanowicza. Następnie od czytano akt oskarżenia, ułożony przez skupczynę, tudzież akt ministra prezydenta, mocą którego z polecenia skupczyny trybunał stanu się ukonstytuował.

Oskarżony Ribarac prosi o głos i żąda ponownie wykluczenia Duzmanicza. „Duzmanicz i ja jesteśmy bowiem sobie wrogami i to niejeno politycznymi ale i osobistymi; ja jego nienawidzę, on mnie i nienawiść nasza jest powszechnie wiadoma. Tuszę na pewne, że Duzmanicz jako człowiek honoru sam to potwierdzi. W razie jednak, gdyby tego nie uczynił, proszę o zawezwanie kilku świadków.“ Ribarac wymienia ich i powołuje się na art. 30 ustawy o odpowiedzialności ministrów, według którego do składu sądu nie może należeć, którego notoryczna nieprzyjaźń względem jednego lub kilku oskarżonych jest dowiedzioną.

Trybunał po dłuższej naradzie orzeka, że wykluczenie Duzmanicza pozostaje w zawieszeniu aż do przesłuchania powołanych przez Ribaraca świadków, których trybunał już zawezwał. Na razie zajmie w trybunale miejsce Duzmanicza zastępca sędziego Krestion. (Ubył przeto jeden radykał; Krestion zaś należy do postępowców.)

Na dalsze wezwanie przewodniczącego, czy oskarżeni chcą jeszcze dalej korzystać ze swego prawa wykluczania, odpowiada Awakumowicz w imieniu wszystkich, że na razie tego nie czynią, ale sobie prawo to na dalszy ciąg procesu zastrzegają.

Następnie zabiera głos oskarżyciel Kosticz w imieniu skupczyny i powiada: „Zanim przystąpię do uzasadnienia, mam sobie za obowiązek oświadczyć, że skupczyna nie dla zemsty lub nienawiści wytoczyła oskarżenia; wymagał tego interes państwa, respekt dla konstytucyi i dla ustaw krajowych. Ma się okazać w praktyce, że także ministrom nie wolno bezkarnie naruszać konstytucyi.“ Dalej powiada oskarżyciel, iż to szczęście dla obżałowanych, [illegible] postawieni zostali przed trybunał stanu [illegible] przed trybunał ludu, któryby [illegible] był postąpił.

Oburzeni obża[illegible]ani przerywają Kosticzowi, przewodn[illegible] ciągle dzwoni, nakazując [illegible]. Ribarac woła: „[illegible] sądu ludu; my go [illegible]“

Pr[illegible]wodn[illegible]zywa oskarżyciela, aby ni[illegible] [illegible]wająco i tylko oskarżenie u[illegible]dni[illegible]. Oskarżyciel kończy wnioskiem o [illegible] naruszenie konstytucyi i ustaw na karę conajmniej 4 a najwyżej 8 lat więzienia, zwrot kosztów sądowych i odszkodowanie kasy państwowej za wszystkie straty, jakie przez przedłużenie traktatu handlowego z Austro-Węgrami bez należytego zatwierdzenia ze strony skupczyny poniosła

W końcu odczytano bardzo obszerne sprawozdanie komisyi śledczej skupczyny, z wyliczeniem występków i zbrodni, zarzucanych każdemu z oskarżonych ministrów. Dodatki, różne obciążające listy i telegramy będą odczytane przy rozprawie nad odnośnemi faktami.

Następne posiedzenie pojutrze.

Akt zemsty Omladinistów.

Głęboką ciszę, jaka z powodu świąt Bożego Narodzenia zapanowała na widowni politycznej, przerwała sensacyjna wiadomość z Pragi. W sobotę 23 bm. tj. w dzień wilii, zamordowany tam został znany z debat w parlamencie wiedeńskim nad praskim stanem wyjątkowym Rudolf Mrva, który pod imieniem „Rigoletta z Toskany“ należał do przewódców tajnego związku „Omladiny“, a którego poseł Herold publicznie w parlamencie napiętnował, jako szpiega i zdrajcę, wciągającego młodych ludzi w tajne związki a następnie wydającego ich w ręce policyi. To też usprawiedliwionem zdaje się być przypuszczenie, że zamordowanie Mrvy jest aktem zemsty, dokonanym przez osoby skompromitowane w procesie „Omladinistów“.

Rudolf Mrva, mały, wstrętny garbus, liczył dopiero lat 21, a już po dwakroć stawał jako oskarżony przed sądem. Pierwszy raz przed 4 laty, jako założyciel i „wielki mistrz“, tajnego stowarzyszenia „Praga podziemna“, złożonego z samych wyrostków, a mającego za cel nie politykę lecz kradzieże. Wówczas wszystkich obwinionych uwolniono. Drugi raz oskarżony był o współudział w zaburzeniach robotniczych w Straszycach, ale także został uwolniony. Gdy w jesieni br. rozpoczęły się aresztowania członków „Omladiny“, uwięziono także między innymi i jego, ale niedługo potem wypuszczono go na wolność. Od tego czasu zaczęto go podejrzywać, jako *agent provocateur*, a po mowie posła Herolda w parlamencie stał się w Pradze przedmiotem powszechnej wzgardy i nienawiści. W ostatnich czasach trapiły go jakieś smutne przeczucia i ciągła obawa śmierci. Opowiadając jednemu ze swych znajomych na parę dni przed śmiercią, iż pewien jego przyjaciel posiada bardzo piękny sztylet — dodał: „Obawiam się, że on mię tym sztyletem kiedyś zakłuje“.

Mrva był rękawicznikiem i posiadał do spółki ze swą ciotką Anną Kerausową sklep rękawiczniczy. Mieszkał też razem z tą ciotką i opiekunką swoją w domu, położonym naprzeciw sklepu, gdzie zajmowali na pierwszem piętrze 2 pokoje z kuchnią. Morderstwo dokonane zostało w pierwszym pokoju.

W ostatnich czasach zaprzyjaźnił się był Mrva ze ślusarzem Doleżalem i jakimś malarzem, którego ciotka zamordowanego znała tylko z imienia, Otto. W sobotę około godziny 4 po południu Kerausowa przyszedłszy ze sklepu do mieszkania, zastała tam wszystkich trzech młodzieńców grających w karty. Pomówiwszy z nimi chwil kilka, odeszła napowrót do sklepu. O godzinie 7 przyszła znowu, zastała atoli drzwi mieszkania z wewnątrz zamknięte. U drzwi zobaczyła także niejakiego Dworzaka, czeladnika ślusarskiego, który chciał również się dostać do mieszkania, gdy jednak nikt nie otwierał, zauważył, że Mrva jest pewnie u sąsiadki i poszedł go stamtąd przyprowadzić. Kerausowa znowu odeszła do sklepu. Po upływie trzech kwadransów przyszedł Dworzak do sklepu i oznajmił Kerausowej, że nie znalazł Mrvy, i prosił ją, aby jeszcze raz poszła z nim razem, może go teraz zastaną.

Kerausowa odpowiedziała mu, aby sam poszedł i pukał. Dworzak poszedł raz jeszcze, lecz po kilku minutach, około godz. 8., przybiegł wystraszony do sklepu, oznajmiając, że znalazł drzwi otwarte, a gdy przez ciemną kuchnię wszedł do pokoju, zastał Mrvę leżącego na podłodze w kałuży krwi. Pani Kerausowa pobiegła z Dworzakiem na górę, a przekonawszy się, że mówił prawdę, zamknęła drzwi i oboje razem udali się do komisaryatu policyi.

Na miejsce wypadku natychmiast przybyli też starszy komisarz policyi Steizig i kilku strażników. Mrva leżał na ziemi w kałuży krwi, z rękami na krzyż złożonemi na piersi, trzymając w jednej z nich garść kolorowych skrawków papierowych, któremi właśnie ozdabiał drzewko wilijne. Na lewej piersi miał ranę głęboką na trzy centymetry, która spowodowała śmierć natychmiastową. Na szyi widać było ślady duszenia. Policya skonstatowała dalej, że krwawy czyn spełniony został między godz. 6. i 7. wieczorem, a Dworzaka aresztowała.

Następnie aresztowano także 18-letniego robotnika fabrycznego Ottokara Doleżala z Wiednia i 17-letniego wyrobnika Franciszka Dragana z Berna. Na wszystkich trzech pada podejrzenie spełnienia morderstwa. Doleżal i Dragan zamordowali prawdopodobnie Mrvę, podczas gdy Dworzak stał na straży.

Przesłuchiwani plątali się w zeznaniach i nie mogli wykazać, gdzie w czasie popełnienia zbrodni się znajdywali.

Komisya sądowo-lekarska orzekła, że morderca napadł Mrvę stojącego, pochwycił go za gardło i dusił, a następnie pchnął sztyletem, poczem morderca chciał otrzeć sztylet z krwi, o czem świadczy znaleziony obok zwłok zmięty kawałek papieru krwią zbroczony. Obok zwłok znaleziono także papierową pochwę sztyletu. Zwłoki zamordowanego przewieziono do instytutu patologicznego.

Wykryto również, że Doleżal dawał w sobotę przed południem wielki, podobny do sztyletu nóż do wyostrzenia. Zeznali to dwaj współwięzieni, Doleżal jednak zaprzecza temu stanowczo. Przy rewizyi w mieszkaniu Doleżala znaleziono rysunek bomby.

W mieszkaniach niedawno wypuszczonych na wolność członków „Omladiny“ przedsięwzięto również rewizye.

Dzisiejsze (27. bm.) doniesienia telegraficzne przynoszą następujące szczegóły:

Komisarz policyjny Olic, znając od ciotki zamordowanego jedynie nazwisko jednego młodzieńca, który przed zamordowaniem Mrvy grał z nim w karty, a to Doleżala, a nie mogąc go odszukać, udał się w sobotę w nocy do mieszkania rodziców Doleżala w Żiżkowie. Tam 18-letniego Doleżala nie zastał również, ale dowiedział się od jego rodziców, że jakkolwiek nie wiadomo im, gdzie ich syn się obraca, to przecież przypuszczają, że przebywa on u swego przyjaciela, czeladnika szewskiego Kriża.

Ajent policyjny wyszukał tedy następnie mieszkanie Kriża, (który kilka miesięcy siedział w więzieniu śledczem), i rano w niedzielę starszy komisarz Olic, przybywszy do jego mieszkania, zastał tam w istocie Doleżala. Ten odpowiedział, że mu o morderstwie nic nie wiadomo, przyznając, że w sobotę po południu był u Mrvy i grał z nim, tudzież z czeladnikiem lakierniczym Draganem w karty.

Doleżal i Kriż zostali natychmiast aresztowani, podczas gdy równocześnie poczyniła policya zarządzenia, celem wyszukania Dragana. Urzędnik policyjny udał się do mieszkania tegoż w Żiżkowie, ale nie zastał go w domu. Dowiedziano się, że Dragan opuścił mieszka-

---

50

Jaskółczym szlakiem

Powieść

przez

Maryę Rodziewiczównę.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Było to na podwórzu bajecznie czystem i bajecznie kwiecistem; na podwórzu panny Stefanii Jamondówny.

Spory ten plac chronił od ulicy mur iście klasztorny opatrzony zamczystą furtą.

Po za tym murem rozlegał się turkot wozów i dorożek po okropnym bruku nędznej mieściny, szwargot żydowski i tupot nóg po drewnianych chodnikach.

Zresztą posiadłość za murem była cichą, uroczą oazą zieleni, czystości i porządku.

Nad gołębnikiem, który stanowił środek dziedzińca, unosiły się setki gołębi, studnię w jednym rogu, oplatało dzikie wino, ścianę oficyny, która wychodziła frontem na drugą uliczkę, pokrywały morele i brzoskwinie, przetykane rozpiętemi w szpaler drzewami owocowemi i krzewami kaprifolium. Ściana domu i ganek były także zielone i wonne, a giętkie, pnące gałęzie dosięgały prawie starego, dziwacznie łamanego dachu i zaglądały w okienka facyatek.

Przed domem, zakryte zielenią, ciągnęły się budowle gospodarskie i wielki ogród owocowo-warzywny, ale dziedziniec oddany był tylko kwiatom i wyglądał jak salon.

Trawnik przed domem literalnie aksamitny, zdobiły bukiety róż sztamowych, przy domu rośliny w doniczkach cieszyły się słońcem lipcowem, po bokach wzdłuż drogi żwirowej oczy podziwiały grzędy letnich roślin ozdobnych, niezliczonych barw i woni.

Było to w godzinach popołudniowych i na trawniku toczyła się ożywiona walka krokietowa.

Sześć osób, podzielonych na dwie partye, bojowało zawzięcie wśród śmiechów, stuku kul i żartów.

Rita Różycka prowadziła jedną partyę, a grać musiała za trzech, bo spólnicy jej, Adaś i Jadwiga Holanicka, okazywali rzadką niezręczność i zamiast pomocy, utrudniali jej tylko grę.

Ona grała po mistrzowsku, rzetelnie zajęta partyą, zręczna, wesoła, snadź do gry tej wprawiona za granicą.

W partyi przeciwnej rej wiodła panna Zofia Werbiczówna, ale zadanie miała łatwiejsze, bo grający z nią Kostuś i Wiktor Tedwin mieli jakie takie o krokiecie wyobrażenie i przynajmniej starali się nie stać na drodze kuli Rity, która okropne szerzyła spustoszenia.

Kule zaś Adasia i Jadwisi co chwila dostawały się pod młotek przeciwników.

Partya dobiegała do połowy, wynikały spory i kwestye, zapał rósł i udzielał się nawet starszym, którzy spędzali czas poobiedni na ganku, rozmaicie zatrudnieni.

Siedziała tam panna Felicya, szyjąc zawzięcie i równie zawzięcie gawędząc z matką panny Stefanii, a swoją stryjenką, która pomimo siedmdziesięciu lat, bez pomocy okularów naprawiała bardzo bogaty, złoty haft kościelny.

Piękna to była staruszka, postać matrony jakby z ram portretu staroświeckiego, srebrnowłosa, wysoka, o twarzy poważnej, a tak pogodnej, jak mogą być tylko twarze ludzi, którzy przeszli wszystkie męki i boje, oprócz mąk zwątpienia i boju z sumieniem.

Obok niej siedziała córka, czytając ostatnie gazety.

Panna Stefania Jamontówna była od panny Felicyi o dziesięć lat młodszą, a wyglądała o dziesięć lat starszą. Włosy jej, gładko zaczesane, były siwe, rysy wyniszczone, oczy głęboko zapadłe, usta bez barwy.

Miała w wyrazie twarzy więcej niż matka stanowczości, ale za to uśmiech słodszy, wejrzenie żywsze, ruchy ujmujące.

Musiała być przedewszystkiem dobrą i dla ludzi, względną dlatego może, że przeszła wszystkie słabości ludzkie, doznała wszystkich walk.

Odzywała się niekiedy, skoro znalazła coś zajmującego w gazecie, powtarzała to głośno, dodając swoją uwagę; od czasu do czasu odchodziła na chwilę do ogrodu lub do wnętrza domu; czasem na głośniejszą wesołość młodzieży spoglądała ku niej z dobrotliwym uśmiechem.

Gdy spór wynikł, zwykle sądziła Rita, cytując różnemi językami stosowne statuty krokietowe. Imponowała erudycyą.

Bywało jednak, że to nie wystarczało. Przeciwnicy nie chcieli się godzić i na punkcie kwestyi zbijała się cała gromadka.

Rita i Wiktor dowodzili najżywiej, panna Werbiczówna oglądała róże, Kostuś śmiechem drażnił strony sporne, Adaś patrzył przerażony, Jadwisia, milcząca, z pod brwi śledziła scenę i żeby nie strach i nieśmiałość, pewnie dopomogłaby drwiącemu Kostusiowi.

Wtedy nareszcie Rita, zmęczona, wzywała na plac pannę Stefanię.

Schodziła uprzejmie do nich cierpliwie słuchała i z całą powagą wyrażała swoje zdanie, tak zwykle względne, że mu się poddawał bez protestu nawet piękny Wiktor.

Partya trwała przeszło godzinę i zbliżała się do kresu. Starsi odłożyli robotę, przyglądając się ciekawie.

— No, twoja kolej, Adasiu! — zawołała Rita — wygrywamy w trzech cugach. Zlituj się, zbierz uwagę! Mijasz tę bramę, krokietujesz kulę pana Jamonta i dochodzisz do słupa. Tylko śmiało!

— Ej nie, to bardzo wydaje się łatwe! — zdecydował Adaś w przystępie zuchwałości.

— Teraz zginęliśmy! — jęknął Kostuś komicznie, patrząc na swoją kulę, wystawioną na wszelkie napaści.

Rita założyła młotek na ramię jak karabin i już odczuwała przedsmak tryumfu.

Adaś ujął oręż w ręce, długo się zamierzał, nareszcie posunął kulę.

— Malédiction! — wyrwało się mimowoli z ust Rity, Kostuś zaś wybuchnął śmiechem a Wiktor bił brawo.

Kula Adasia ugrzęzła w środku bramy. On sam przyjął to filozoficznie.

— Posunąłem za lekko! — rzekł, odchodząc na stronę. — Jestem zupełnie niezdatny, składam broń.

— Ach, żebym ja raz jeszcze przyszła do kolei! — westchnęła Rita. — Kto gra?

— Ja i kończę w dwóch pociągnięciach! — pochwalił się Kostuś.

— Jeśli pan, to nie tracę jeszcze nadziei.

— W pańskiem ręku nasz honor! — uśmiechnęła się panna Werbiczówna, objmując komendę. — Krokietuj pan przedewszystkiem kulę czerwoną.

— Już ją mam! — zawołał chłopak, uderzając.

Zrobił punkt szczęśliwie.

C. d. n.

nie Kriża przed przybyciem komisarza policyi, a przed południem miał do tegoż mieszkania powrócić.

Postawieny w pobliżu mieszkania Kriża strażnik policyjny, który znał Dragana, czekał tu na niego i skoro nadszedł, natychmiast go uwięził. Tak Dragan, jak Doleżał, zostali w policyi ponownie przesłuchani. I tu przyznali, jak poprzednio, że w istocie w sobotę po południu grali z Mrvą w karty, zaprzali się jednak, jakoby im cokolwiek o morderstwie było wiadomem. Przy tem zeznaniu trwali także przez niedzielę i poniedziałek do południa.

Dopiero w poniedziałek popołudniu, przy ponownem przesłuchaniu, oświadczył Doleżal, że „jeżeli mię Dragan zwolni z przysięgi, jaką mu złożyłem, wówczas wyznam wszystko“. Sprowadzono natychmiast Dragana i skonfrontowano go z Doleżalem, przyczem starszy komisarz Olic powtórzył mu oświadczenie tego ostatniego, na co zawołał Dragan do Doleżala: „Zostaniesz przy tem, coś podał do protokołu!“

Dopiero po czterogodzinnych namowach ze strony urzędnika, przyznał się Doleżal, a w dwie godziny później także i Dragan do spełnienia morderstwa.

Obaj podali prawie jednozgodnie, że w sobotę o godzinie 3 po południu opuścili mieszkanie Kriża, w którem jakiś czas przebywali i udali się do mieszkania Mrvy. Ten ostatniemi czasy bał się zemsty Omladinistów i w mieszkaniu zawsze zamykał się na klucz. Drzwi otwierał tylko po wymianie umówionego hasła. W sobotę gdy Dragan i Doleżal przyszli owem tajnem hasłem była „czerwona siódemka“. Gdy wymienili umówione to hasło, Mrva otworzył im drzwi, powitał ich serdecznie i niebawem zasiedli do kart. Grali maryasza. Mrva miał przy sobie tylko 20 ct. Gdy przegrał 3 ct., oświadczył, że dalej grać nie będzie, że zajmie się raczej ubieraniem drzewka.

Obaj pomagali mu przy tem zajęciu, wkrótce jednak oświadczyli Mrvie, że obai, tj. Doleżal i Dragan, chcieliby ze sobą spróbować się na szable i prosili Mrvę, ażeby im szabel pożyczył. Mrva odrzekł na to, że szabel nie ma, ponieważ policya zabrała mu wszelką broń, jaką posiadał. Na to poczęli Doleżal i Dragan w żartach zapasy ze sobą. Mrva śmiał się serdecznie, poczem na ich prośbę śpiewał kroacką pieśń, w ktorej w pewnej zwrotce jest powiedziane, iż zdrajcy należy się śmierć.

Pieśń ta — wedle zeznań obu morderców — dotknęła ich bardzo boleśnie, a zarazem mocno podnieciła. Mrva zaprzestał tedy dalszego śpiewania tej pieśni, a natomiast począł śpiewać jakąś wesołą piosnkę polską. W tej chwili odezwał się Doleżal do Dragana: „Franciszku, jeżeli się teraz nie zabierzesz do dzieła, to nigdy więcej do ciebie słowa nie przemówię“. Na tę apostrofę Dragan chwycił Mrvę za szyję i za piersi i rzucił go na ziemię a Doleżal wyjąwszy z kieszeni sztylet, z całą siłą pchnął Mrvę w lewą pierś. Z rany wytrysnął strumień krwi. Doleżal wyciągnął sztylet i obaj, otarłszy się z krwi o firanki, wyszli z mieszkania.

Gdy przechodzili przez „most Karola“, Doleżal wrzucił do Wełtawy sztylet, którym spełnili morderstwo — poczem udali się do Žižkowa, gdzie wstąpili do szynkowni i grali w bilard. Około godziny 5 udali się do mieszkania Kriża, u którego też przenocowali.

Z dalszych zeznań Doleżala i Dragana wypływa, że głównym inicyatorem ich czynu był Kriż, który pierwotnie wypierał się wszelkiego udziału w morderstwie.

Sprawy ruskie.

Lwów d. 27. grudnia.

Wychodząca w Czerniowcach narodowiecko-ruska *Bukowyna* zamieszcza o klubie ruskim w Izbie posłów następującą, widocznie na dokładnej informacyi opartą wiadomość:

„Klub uchwalił podczas całej sesyi jesiennej trzymać się polityki wolnej ręki, nie przyłączając się ani do rządowej koalicyi ani do słowiańskiej. Dalej postanowił, zanim się za inna polityką oświadczy, układać się z rządem centralnym, z namiestnikiem hr. Badenim, z Kołem polskiem i z mężami zaufania, a ewentualnie z (ruskimi) posłami sejmowymi. Mowę swoją w toku rozprawy nad prowizoryum budżetowem, wygłosił p. Romańczuk bez porozumienia z członkami klubu, a nawet wbrew wyżwspomnianej uchwale klubowej.“

Hałyczanyn donosi: „Członkowie klubu Romańczuka postanowili, na nadchodzącej sesyi sejmowej żądać nowych ustępstw na polu szkolnem, i w tym celu natychmiast za powrotem z Wiednia byli u metropolity Sembratowicza z prośbą, aby żądaniom ich utorował drogę u wpływowych polityków polskich, a oraz powagą swoją poparł je w sejmie,“

Zapewne, aby znowu ks. metropolicie utorować drogę, *Diło* w ostatnim artykule, wykazując, jak to się obecnie Niemcy uwzięli na zniszczenie Czechów i Słowieńców, Polacy zaś na Rusinów, woła: „Wzmoże się i wzmocni ten obóz między Rusinami, który dawno postradał wiarę w *modus vivendi* z Polakami i oczy swoje w inną zwrócił stronę.“

Awans ochotników jednorocznych.

Podporucznikami w rezerwie piechoty pułków galicyjskich mianowani: M. Bieder 15, S. Ellenberg 40, F. Vogt 56, F. Rozhoń 13, J. Kunnert 90, S. Wyrobek 56, J. Szczygielski 10, J. Wolański 41, Józef Hanczakowski 55, J. Balmosch 41, L. Neumann 13, M. Heimroth 41, B. Zaleski 24, A. Schessan 41, M. Totojeskul 41, S. Kuźniarowicz 20, Z. Spitzer 13, W. Trsek 55, M. Zöllner 20, W. Dołkowski 56, T. Rapf 41, M. Duks 56, J. Kavka 15, W. Nemetz 41, M. Puchalak 77, W. Czacha 55, Al. Weyder 57, K. Jakubowski 56, J. Czapliński 57, Ad. Nowakowski 45, B. Czerski 41, B. Bujak 30, S. Geschwind 40, R. Lange 15, A. Mayer 13, H. Jakubowski 30, J. Zubek 20, W. Przybylski 56, J. Husa 13, F. Smital 15, A. Wierzeyski 58, T. Lekczyński 56, W. Olszewski 10, T. Konopiński 57, M. Bernfeld 30, J. Sandecki 10, H. Herkner 95, E. Schöppl 13, Iz. Herz 10, L. Briefer 10, M. Dorman 30, W. Blumann 41, H. Rössler 13, J. Hordossy 95, M. Bonhard 45, D. Rubin 80, R. Hirsch 20, J. Chudy 15, R. Hess 56, G. Fischer 15, F. Kaczirek 45, J. Kralik 13, F. Wolf 30, J. Krogólecki 77, J. Faika 89, M. Ehrenzweig 90, S. Rzońca 57, R. Witz 77, F. Cibulka 58, B. Kysilka 89, R. Nossal 40, J. Kurowski 56, F. Tokarski 77, K. Bieglmayer 20, F. Martin 95, F. Haar 89, K. Hirsch 90, Em. Warnicki 41, T. Becking 90, Eug. Taschner 95, J. Marsiak 20, J. Müller 13, R. Richter 30, F. Pospiszil 40, A. Dick 45, J. Hladick 95, L. Kronfeld 80, Er. Deutschmann 55, Os. Damaschka 58, S. Chmurowicz 30, Z. Berger 30, J. Wurdack 45, Ad. Schwippl 40, K. Bermüller 24, L. Towarnicki 30, Ed. Schilder 30, F. Loh 80, K. Nowak 24, F. Wiener 45, W. Placzek 14, Eug. Wojnarowski 77, M. Mochnacki 10, An. Donbner 30, Ed. Ehrbar 30, B. Petri 13, W. Szimonek 9, Er. Egerer 15, H. Wolski 77, N. Wolf 15, K. Biegański 77, M. Satz 30, R. Altman 24, J. Dietze 9, F. Czerveny 55, D. Chwojka 30, R. Fanta 80, Em. Kuparenko 41, B. Czerny 95, Aj. Aron 30, An. Sauer 77, K. Beran 20, F. Bihl 77, M. Schindler 68, K. Bucher 9, An. Herloss 77, K. Schmid 10, Em. Hermann 24, Al. Durdik 15, P. Kurmanowicz 80, J. Müller 30, An. Tauschek 89, M. Lukszu 40, J. Ladislav 9, W. Burde 10, W. Gürtler 9, B. Spanier 95, Em. Czech 24, J. Freund 15, M. Huttrer 9, Al. Szubart 45, An. Gallant 55, F. Lerch 10, M. Kaindl 41, P. hr. Potocki 9, M. Horowitz 30, J. Hochberger 89, Zavadil 90, F. Schiller 9, P. Tomajer 30, K. Smutny 10, J. Römer 90, L. Goth 15, R. Becker 20, E. Adler 30, K. Walter 15, Ed. Jahl 45, K. Salazsek 77, F. Krätschmer 15, An. Raaz 77, J. Horak 89, F. Kuczera 90, D. Düll 15, Al. Schindler 58, P. Kozich 95, Al. Rychlik 57, F. Hermansky 90, Ł. Schumer 95, Em. Paar 89, W. Tuma 80, W. Zovesky 77, J. Lisowski 80, J. Foit 77, P, Vortrefflich 80.

W strzelcach: R. Manner 4, R. Kopczeny 4, W. Kubr 4, A. Gorgosch 4, W. Schönhofer 13, F. Krinninger 14, R Neubauer 13.

W kawaleryi: S. Janowski uł. 6, J. Jędrzejowicz uł. 2, E. Zipser uł. 1, O. Kobus uł. 1, J. Madejski uł. 7, A. Zaar uł. 1, J. Brunner drag. 10, S. Małachowski uł. 4, W. Wassilko uł. 3, E. Stojowski uł. 2, F. Korb-Weidenheim uł. 2, E. Bösel uł. 11, T. Stubenvoll uł. 2, J. Balasinowicz dr. 9, I. Skarbek uł. 11, A. Sobota uł. 8, J. Beretvas uł. 7, J. Bandera uł. 4, A. Mirna uł. 3, M. Hielle uł. 13, A. Kemperling uł. 6, E. Bukowski uł. 7, M. Ożegalski uł. 6, J. Dembowski uł. 4, M. Hoffman uł. 6, A. Zamoyski uł. 8.

W artyleryi: K. Hentschel 10, E. Mallek 11. K. Estreicher 2, J. Waligórski 2, W. Jagielski 11, W. Adam 11, S. Dobrowolski 11, W. Słonecki 11, J. Dębicki 11, E. Malisz 11, K. Morwitzer 11, F. Kłak 11, A. Walczok 10, W. Dukiet 11, A. Herschman 10, J. Wysocki 3, S. Dąbrowski 29, S. Żeleński 32, T. Zaklika i A. Jankowski 11, J. Reisner, A. Neudeck 11, I. Kössler i F. Dzierzyński 11, B. Czołowski 31, W. Zieliński 10, A Krzemień 1, A. Żubr 10. K. Biegański 1, L. Poznański 1, K. Inochowski 5, W. Fedorowicz 11, J. Dauksza 11, J. Ryś 1, S. Lasko 10, B. Małachowski 1, S. Stojowski 31, W Bielski 32, R. Balko 32.

W pionierach: E. Szymański.

W służbie sanitarnej: D. Tuszyński 3, Z. Tałasiewicz 14, J. Paluszyński 3, F. Pawlikowski 1.

W trenie: F. Siarkiewicz 1, I. Goldfinger 1, J. Kwiatkowski 3, A. Pierzchalski 3.

Zastępcami oficerów w rezerwie piechoty zamianowani: E. Hofmeister 13, J. Kustynowicz 41, J. Pellar 13, J. Seremet 13, W. Duck 9, L. Hamak 89, J. Pustelnik 13, M Zych 20, S. Nowak 57, W. Łotocki 56, E. Schlesinger 30, F. Chochole 15, Fm. Kahle 95, B. Vaclavik 9, J. Vachal 10, W. Vilimek 15, A. Miazga 10, An. Zamazal 15, Al. Jindrich 30, R. Heller 30, R. Wirschal 40, F. Dietscher 41, An. Polasek 45, Ad. Tocauer 55, J. Lodl 55, F. Nowak 56, J. Ochęduszka 45, J. Hrdliczka 57, W. Nyczaj 15, S. Ryś 57, Feyerfeil 58, M. Seitz 58, W. Cicha 58, L. Zawodnik 95, J. Turek 56, W. Schäfer 90, F. Spitschka 89, W. Jelinek 89, Al. Srazil 90. W. Zahradnik 90, F. Pospischil 80, M. Hrbek 77, J. Nowak 80, W. Velisek 77, W. Geissler 77, J. Kwiatkowski 30, Al. Hammer 58, M. Krzeczkowski 58, G. Gliga 41, F. Saravec 30, Iz, Biliński 80, An. Wyrobek 56, An. Grychowski 56, K. Wiśniowski 20, W. Zajączkowski 13, J. Kolman 20, F. Hlavacek 55, G. Fejfar 80, M. Heiler 24, W. Molnar 9, C. Knob 10, F. Kubik 15, J. Prügl 95, A. Brabetz 58, K. Chaloupsky 89.

W strzelcach: J. Miskovsky 13, Aug. Ters 13.

W kawaleryi: F. Heintschl 3.

W artyleryi: K. Riedel 10, W. Kolek 11.

Kadetami rezerwowymi w piechocie: W. Reżny 10, M. Zamorski 90, W. Parfanowicz 55, J. Moskal 24, K. Prokesz 45; w artyleryi O. Czernin, S. Scieszka.

KRONIKA.

Lwów dnia 27. grudnia.

Dr. Seweryn Kniaziołucki, starszy inspektor i sekretarz prezydyalny jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych, wysoce ceniony zarówno przez szefa swego, prezydenta kolei państwowych jak i innych wyższych urzędników kolejowych, został mianowany radcą jeneralnej dyrekcyi. Dr. Kniaziołucki zatrzyma prawdopodobnie dotychczasową swoją agendę, w której będąc dokładnie obznajomiony jest niejako prawą ręką dr. Bilińskiego.

Mianowania. Minister skarbu zamianował koncepistę ministeryalnego, Jana Sawickiego wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie skarbu.

Minister handlu nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu, Janowi Fürbeckow w Krakowie (na dworcu kolejowym) posadę starszego zarządcy pocztowego tamże.

Prezydyum wyższego sądu krajowego lwowskiego zamianowało kancelistów sądów powiatowych: Onufrego Filipowczaka z Gwoździca, Stanisława Pilikowskiego z Łopatyna kancelistami sądu krajowego lwowskiego, kancelistę sądu powiatowego mikołajowskiego, Józefa Grabowskisgo kancelistą sądu obwodowego złoczowskiego i systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie; Rudolfa Kałahórskiego i Szymona Tadeusza Badeckiego kancelistami sądu krajowego lwowskiego, przeniósł zaś w dotychczasowym charakterze służbowym kancelistów: Juliana Turka z Kulikowa do Żółkwi i Teofila Piotrowskiego z Bełza do Zaleszczyk, zamianował kancelistami sądów powiatowych: Jerzego Kobzeja dla Buska, Piotra Kościuka, dla Bełza, Józefa Czarneckiego, dla Kulikowa, Jana Lorenza dla Gwoździca i zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych: Michała Trzosa dla Łopatyna i Michała Polityńskiego dla Mikołajowa.

Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej bocheńskiej z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 30. stycznia 1894 r.

Ze sfer kościelnych. Przełożonym OO. Jezuitów w Stanisławowie został ks. Gadowski.

Prezenty na gk. probostwa otrzymali: ks. Wł. Kałużniacki na Bortne koło Biecza, J. Dołoszycki na Dobrosin koło Żółkwi, Jan Wieliczkowski na Zahoreczko, Eug. Kupczyński na Białkowice, Em. Brojakowski na Bołożynów, G. Górniak na Winniki i J. Chawałko na Tucholkę.

Egzamin państwowy z rachunkowości złożyli w namiestnictwie pp. Józef Pierożyński, Bernard Brylski, Władysław Primns.

Przed komisyą, złożoną z pp.: dr. Józefa Wereszczyńskiego, Józefa Michalczewskiego, Bogumiła Szeligowskiego i Wacława Kwiatkowskiego złożyli egzamin na inspektorów policyjnych pp. Antoni Żytkiewicz, Robert Zamarski, Władysław Angrelski, Antoni Trzaska, Włodzimierz Włodarczyk, a jednego kandydata reprobowano na pół roku.

Z kolei. Przystanek Turkę na szlaku kolejowym Lwów-Suczawa, zamknięty od sierpnia ze względów sanitarnych, otwarto znowu dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Promocye. Pp. Kazimierz Pobóg Lenartowicz rodem z Tarnowa i Zygmunt Ksieel rodem z Bogucic w Królestwie Polskiem, otrzymali uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Zasiłków dla wdów i sierot po chełmskich gr. kat. księżach, wydalonych z Rosyi, ndzielił Wydział krajowy w kwocie 70 zł. ks. Jerzemu Kuncewiczowi, Dominice Witoszyńskiej 80 zł., Helenie i Aleksandrze Kuncewiczównom 75 zł., Teofili Pociejowej i Julii Malczyńskiej po 60 zł., Zofii Zatkalikowej i Annie Sobowiczowej po 50 zł., Annie Szulakiewiczowej i Teofili Terlikiewiczowej po 40 zł., Emilii Wojnowskiej, Anastazyi Malczyńskiej i Antoninie Szulakiewiczowej po 30 zł., Józefie Malczyńskiej, Katarzynie i Zofii Malczyńskim, Annie Krypiakiewiczowej i Teodozyi Lipińskiej po 25 zł., oraz Joannie Gruszkiewiczowej 20 zł.

Święta spędzili Lwowianie wśród uciechy młodego pokolenia i poważnej radości starszego. Łaskawe nieba zesłały prześliczną, prawdziwie wiosenną pogodę na ziemię, ztąd też ulice roiły się od składających wizyty świąteczne. Dziś dopiero popsuła się aura, darząc nas śniegiem z deszczem zmieszanym, co na lwowskim bruku wyraża się grząskiem błotem, utrudniającem komunikacyę. Ale już po świętach.

Siostry Felicyanki, utrzymujące przy ul. Żołkiewskiej l. 88 małą kapliczkę (w której odbywają się codziennie nabożeństwa często połączone z nauką dla ludu), trudniące się nadto różnorodną pożyteczną pracą, do której zarazem pobliskich mieszkańców przykładem i żywem słowem zachęcają zajmując się także nauką biednych a opuszczonych dzieci, wywierają tem wszystkiem nader dobroczynny i umoralniający wpływ na całą okoliczną ludność. Niestety, szlachetne ich dążności napotykają na wielkie przeszkody wskutek dotkliwego braku materyalnych środków, tak, że bywają te świątobliwe zakonnice, wraz z biedną pod ich pieczą zostającą dziatwą, nietylko nieraz na niedostatek narażone, ale nawet dalszy byt ich jest zagrożony.

Wzywamy przeto wszystkich szlachetnie myślących obywateli, którzy pragną podtrzymać katolicko-umoralniającą i patryotyczną działalność tych przezacnych Siostr zakonnych — wśród naszego na coraz zgubniejsze wpływy wystawionego społeczeństwa — o łaskawe datki, zamiast noworocznych życzeń.

Ze strzelnicy. W sali towarzystwa strzeleckiego odbędzie się 29. grudnia br. o godzinie 8 wieczorem opłatek.

W wilię nowego roku odbędzie się zebranie towarzyskie i zabawa ze wspólną wieczerzą, w której mogą wziąć udział nietylko członkowie, ale i goście przez nich wprowadzeni.

Posiedzenie rady miejskiej naznaczył p. prezydent na czwartek 28. bm. na godz. 6 wieczorem.

Statystyka pocztowa. W miesiącu listopadzie wysłano ze Lwowa 1,131.799 przesyłek i 14.644 depesz, odebrano zaś 814.553 przesyłek 115.437 telegramów.

Nowe urzędy pocztowe wchodzą z dniem 31. bm. w życie w Hołyniu w powiecie Kałuskim z okręgiem doręczeń, złożonym z Hołynia Kotiatycz, Kadobny i Tużyłowa, i w Tokach z okręgiem doręczeń, złożonym z Palczyniec, Tok i Worobijówki.

Karnawał w r. 1894. Bal techników odbędzie się 3. lutego w salach kasyna miejskiego pod protektoratem p. namiestnikowej hr. Badeniowej i księcia marszałka Eust. Sanguszki. Prezydyum komitetu balowego stanowią: prezes towarzystwa politechnicznego prof. Roman br. Gostkowski, dyrektor kolei p. Alfred Deyma, rektor politechniki dr. Placyd Dziwiński, inżynier cywilny Bolesław Długoszowski i architekt prof. Zacharyewicz. Na skarbnika komitetu zaproszony został kurator towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki prof. Bogdan Maryniak.

W kasynie miejskiem w święto Sylwestra odbędzie się koncert spacerewy muzyki wojskowej 30 pułku. Początek o godzinie 8 wieczór. Dla panów strój balowy.

Opłatek w Zakładzie głuchoniemych. W wielkiej sali stosownie do uroczystości udekorowanej, w której zauważyliśmy szopkę ogromnych rozmiarów i choinę przyozdobioną jabłkami, pomarańczami, orzechami i piernikami, zgromadziła się 23. grudnia dziatwa wraz z swem gronem nauczycielskiem na czele. O godzinie 11 przed południem przybył ks. kanonik Andrzej Mazurak dyrektor tegoż zakładu i z każdem dzieckiem, których naliczyliśmy przeszło 70, łamał się opłatkiem. Twarzyczki rozpromienione wymownie świadczyły o zadowoleniu dziatwy, a wzmogło się ono tem bardziej, gdy rozdano im kolędę.

Bracia Tercyarze św. Franciszka usługujący ubogim, będą kwestować w drugiej dzielnicy miasta w dniach następnych i będą prosić dla ubogich o jałmużnę tak pieniężną jakoteż i w ubraniu, choćby najbardziej zużytem.

Nagła śmierć. Na Bogdanówce zmarła wczoraj rano nagle Franciszka Pisarska. Powodem śmierci było nałogowe pijaństwo i silne przeziębienie się. Zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala.

Ogień. Wczoraj w południe zaalarmowano straż pożarną, iż w Kleparowie wybuchł pożar. Był to ogień kominowy, który przybyła straż natychmiast ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj w realności pod l. 1 ul. Żółkiewska. Straż pożarna przybyła natychmiast i zlokalizowała ogień.

Karygodna swawola. Na plantacyach miejskich przy ul. Snopkowskiej, nieznane indywidum łamie drzewka. Ubiegłej nocy złamało ono 17 drzewek rzędem stojących, przedstawiających wartość kilku złr. Godziłoby się owego rzezimieszka wykryć i przykładnie ukarać.

Kto zawinił? Niejaki p. K. zajmujący wyższe stanowisko we Lwowie został wczoraj zawezwanym do tutejszego starostwa celem wytłumaczenia się, dlaczego dotąd nie uczynił zadość służbie wojskowej. Przy spisywaniu protokołu pokazało się, iż p. K. już przed kilku laty odsłużył jeden rok przy wojsku złożywszy egzamin oficerski, został nawet podporucznikiem w rezerwie przy artyleryi. Któż w tym wypadku zawinił? Naturalnie odnośne władze, które zapomniały wpisać do rejestru wojskowych jako tego, który zadość uczynił służbie wojskowej.

Rewizye przedsięwzięto we Lwowie, u podejrzanych o socyalizm rzemieślników pp. Eliasiewicza i Drukera. Rewizye, przeprowadzone przez komisarza policyjnego Wenz'a i Urbanowicza, nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Wypadek kolejowy zdarzył się 22. b. m. w Brodach. Pociąg rosyjski wjechał na ustawione na uboczu stacyi wozy austryackie i połamał niektóre. Z ludzi nie doznał na szczęście nikt skaleczenia.

O kopytkowe walczy co trzy lata gmina m. Przemyśla z radą powiatową przemyską. Gmina wnosi zawsze do sejmu prośbę o udzielenie jej prawa poboru pewnych opłat od tych, co przyjeżdżają do Przemyśla i używają jego brnków. Otóż prośbę tę przedkłada do poparcia radzie powiatowej, w której ścierają się interesa gminy z interesami okolicznych włościan dostarczających temu miastu codziennego pożywienia. Gdy więc obecnie trójlecie kopytkowego skończyło się gminie, wniosła ona do rady powiatowej ponowną prośbę o poparcie petycyi w tej sprawie do sejmu, ale go nie otrzymała, co dało powód do komicznego epizodu. Znalazł się bowiem rajca przemyski, który chciał przełożonej nad radą miejską radzie powiatowej udzielić wotum nieufności. Szczęściem nie utrzymał się ze swym oryginalnym wnioskiem.

Nowe gimnazyum. Ministerstwo wyznań i oświaty nadało zakładowi naukowemu Towarzystwa Jezusowego w Bąkowicach pod Chyrowem, z zastrzeżeniem wypełniania prawnych przepisów na okres trzyletni, począwszy od roku szkolnego 1893/94, prawo do nazwy gimnazyum, dalej prawo zakładu publicznego, a wreszcie prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wystawiania ważnych w państwie świadectw maturalnych.

Garnie się do oświaty. Donoszą ze Sambora, że we wiosce Zarajsku chłopi powybijali okna nauczycielce za to, że stosownie do przepisów, podała władzy nazwiska tych rodziców, którzy dzieci swych nie posyłała do szkoły. Niedaleko od niej musiała jej koleżanka szkołę całkiem opuścić, gdyż na brutalstwa tamtejszych chłopów rady nie było. W chwili jej odjazdu chłopstwo wpadło do mieszkania i połamało w niem wszystkie sprzęty.

List pasterski do swoich dyecezyan wydali wspólnie ks. arcybiskup Morawski i księża biskupi Solecki i Łobos. List ten ma na celu oświecić wiernych o rządzie duchownym w kościele Bożym i przestrzec ich przed nauczycielami przewrotności, godzącymi najprzód w Kościół Boży a następnie w cały społeczny porządek.

Co do nazwy nowych pieniędzy odpowiedział Wydział krajowy namiestnictwu, że nie poleci swym podwładnym władzom, aby nazywały grosze halerzami. Tymczasem w szkołach urzędownie cent równa się 2 halerzom.

Wielki proces o fałszowanie wekslu, wytoczony przed czerniowieckim karnym sądem braciom Weissmanom, skończył się zasądzeniem Dawida Weissmana na 5 lat ciężkiego więzienia, a Adolfa Weissmana na 3 miesiące aresztu. Dwóch innych oskarzonych uwolniono. Szkoda, jaką Weissmanowie wyrządzili rozmaitym instytucyom kredytowym dochodzi do 30 tysięcy zł.

Zbiegł ze Stanisławowa handlarz drzewem Abraham Fisch, sfałszowawszy wprzód weksel na szkodę Lipy Halperna, Ozyasza Borala i Berla Weisberga na sumę 8000 złr.

„Gwiazda“ kołomyjska urządza ku czci pamięci mistrza Jana Matejki wieczór deklamacyjno-wokalny, połączony z odczytem i z mglistymi i żywymi obrazami z arcydzieł wielkiego malarza. Wieczór ten zapowiedziany na dziś 27 bm.

Krakowscy artyści zamierzają wysłać do Józefa Brandta adres, aby jako jeden z najznakomitszych polskich malarzów zdecydował się objąć dyrektorstwo krakowskiej szkoły sztuk pięknych, gdyby go do tego austryackie ministerstwo wzywało.

Ministerstwo obrony kraj. w porozumieniu z ministerstwem wojny, postanowiło całkowite zwinięcie szpitala wojskowego, będącego własnością skarbu państwa w Stanisławowie, a to z powodu niedających się usunąć wad pod względem budowlanym i hygienicznym.

Ze sfer teatralnych. P. Kwieciński Łucyan, utalentowany artysta dramatyczny, który podjął się ciężkiego a niewdzięcznego zadania utworzenia i kierownictwa teatru w Stanisławowie, zmuszony opłakanemi stosunkami finansowemi tej sceny, złożył kierownictwo w ręce p. Antoniewskiego, który niezniechęcony niepowodzeniem swego starszego kolegi, postanowił próbować utrzymania teatru stałego w Stanisławowie.

Samobójstwo. W Wiedniu zastrzelił się w szpitalu wojskowym młody porucznik ułanów hr. Alojzy Hardegg, niedawno przeniesiony ze Lwowa. Powodem rozpaczliwego czynu miały być ciężkie kłopoty finansowe.

Upominek na gwiazdkę. Zjednoczona lewica niemiecka ofiarowała w sobotę ministrowi finansów dr. Plenerowi wspaniałą kasetę zawierającą fotografie wszystkich członków klubu. Kaseta ta wykonana jest w stylu włoskiego renesansu, na wierzchniej pokrywie znajduje się emaliowany herb ministra, a boczne ściany zdobią bogate ornamentacye. Kasetę wręczył Plenerowi prezes klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej poseł dr. Rus. W odpowiedzi na przemówienie dr. Rusa podziękował minister serdecznie za jego gorące słowa i za upominek, będący nowym dowodem przyjaźnego dlań usposobienia partyi. Następnie wspomniał o długich latach w czasie których był członkiem partyi, gdy wszystkie jego trudy i usiłowania ściśle łączyły się z jej życiem i zaznaczył, że czuje się dumnym, iż jego wzniesienie się szło w parze z utrwaleniem się osobistych stosunków do kolegów. Wreszcie wyrażając nadzieję, że przyjaźne te stosunki i nadal nie ulegną zmianie, zakończył dr. Plener swą odpowiedź.

Sprawa o oszustwo rozgrywa się przed wiedeńskim trybunałem. Ajent Rudolf Handt, Lwowianin, oskarzony jest o oszukanie hr. Cezara Szaszkiewicza przy zastawianiu kupionych u niego dywanów na 300 złr.

Eusapii Palladiniada. Niby szmery fal wiślanych po Warszawie echa płyną: Palladino..., Eusapia! Eusapia Palladino! I choć tylko część wybranych w „sławy“ wcisnie się protokół, o „seansach spirytystycznych“ *tout Varsovie* mówi wokół. Kręcąc dratwę za warsztatem, duma drzemiąc majster stary, że to strasznie rzecz ciekawa te „zamorskie włoskie czary“ — i z pojętnej szewca głowy nowa myśl zaczyna wzlatać: czy z pomocą magnetyzmu nie możnaby butów łatać? Rzeźnik, gdy ćwiartuje wołu, niech mu o kość pęknie klinga, zaduma się i zawoła: oto sprawka Johna Kingha!... Ze na rozkaz Palladiny „duch“ dał widzom po lornetce, na spacerze opowiada dzielny strażak swej subretce. W magazynie panny Wandy nowy fason sukni ścięto, zwykła „princesse“, lecz u dołu a la Eusapia jest wydętą. Domorosłe Edisony nad tem tylko łamią głowy, czy siła, co stoły wznosi, nie jest jaki motor nowy? Czy czwarty wymiar przestrzeni, zaświatowa duchów styczność, nie da ziemi wyższej mocy, niźli nawet elektryczność? A już szwaczki, te i słusznie, zadzierają nos do góry, że z ich „fachu“ ród wywodzi dziw nauki, cud natury! Słowem, rzeźnik, piekarz, młodsza, rymarz, szewc czy kantorowicz, prawią dziś o spirytyzmie, jak sam doktor Ochorowicz. Na poddaszu, czy w salonie, wszędzie tylko echa płyną: Eusapia Palladino! Eusapia Palladino! I doprawdy *tout Varsovie* ma dziś w głowie jakiś feler — z czego chyba ją wyleczy... przyjazd panny Miry Heller, jaki konkurs dramatyczny, albo jaka nowa „Piła“, coby na kark Warszawiakom strumień wody wyrzuciła.

Proces Sary Bernhardt. Wielkie zainteresowanie budzi w Paryżu proces, jaki Sara Bernhardt wytoczyła wydawcy dziennika *Evenement*. Dziennik ten zamieścił niedawno artykuł, opisujący interwiew jednego ze współpracowników z Sarą. Sprawozdawca wypytywać miał artystkę o szczegóły kradzieży klejnotów, której ofiarą padła Sara Bernhardt w czasie pobytu swego w Rio-de-Janeiro, a ta miała mu odpowiedzieć, iż cała ta historya jest zmyśloną. Artykuł ten powtórzyły gazety w Rio-de-Janeiro, nie szczędząc rozmaitych złośliwych uwag. Śledztwo toczące się w tej sprawie przerwano, a indywiduum podejrzane o tę kradzież wypuszczono z więzienia. Sara Bernhardt zaprzecza stanowczo, jakoby kiedykolwiek w tej sprawie miała interwiew ze sprawozdawcą dziennika *Evenement*, i żąda od wydawcy tego dziennika odszkodowania w kwocie 30,000 franków.

W sprawie o zabójstwo Gerschowej wydał apelacyjny sąd warszawski wyrok potwierdzający zasądzenie Brzezickiej za rozmyślne morderstwo na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 10 z dożywotniem następnie osiedleniem na Syberyi.

Szpiedzy francuscy. Dwaj oficerowie marynarki francuskiej, przeciw którym toczyła się rozprawa karna przed trybunałem Rzeszy niemieckiej w Lipsku, o czem onegdaj na tem miejscu obszernie pisaliśmy, skazani zostali na 3-letnie więzienie.

Święto Bożego Narodzenia obchodzone jest nadzwyczaj uroczyście podług starego narodowego obyczaju w Anglii. Obyczaj ten różni się zupełnie od zwyczajów niemieckich. Ciekawem bardzo jest rozsyłanie tak zwanych „Christmas-cards“. Są to piękne, ilustrowane karty wizytowe, które rozsyłane bywają w dniu Nowego Roku, urodzin lub uroczystości familijnych, jednak w święta Bożego Narodzenia rozsyłanie ich dochodzi do zenitu. „A good merry Christmas“ to życzenie, a zarazem pozdrowienie które w tysiącach obrazków między wszystkiemi bez różnicy stanu i wieku wymieniane bywa. Lady rozsyła swojo „Christmas-cards tak, jak je rozsyłają subretki i obrazki te rozchodzą się na cały świat gdzie tylko są Anglicy — rozchodzą się po całym państwie i po koloniach. Karty te są niejako węzłem łączącym swobodną wesołość starej Anglii z nową, leży w nich hold złożony pięknu o co możeby nikt nie podejrzywał tego najpraktyczniejszego narodu. Z każdym rokiem są te karty coraz artystyczniej wykonywane przez znanych mistrzów ołówka i pendzla. Rozpowszechnione są one bardzo i wiele z nich znajduje pomieszczenie w zbiorach znawców. W jakim stopniu rozsyłanie ich w ostatnich latach wzrosło, świadczy to, iż w roku przeszłym sprzedała znana londyńska firma Rafał Tuck i synowie 4 miliony takich kart. Największa część ich nosi cechę narodową. Oprócz nich rozsyłane bywają również miniaturowe albumy, których karty zawierają charakterystyczne angielskie krajobrazy w porze zimowej opatrzone odpowiedniemi wierszykami pierwszorzędnych angielskich poetów.

W wykonaniu Christmas-cards przeważa styl rococo, wyglądają jak misternie wykonane miniaturowe parawaniki. Znane i popularne obrazki dzieci Kate Greenaway zniknęły zupełnie, obecnie widzieć można fałdziste — napuszone kostyumy dziecinne z czasów Karola I. albo a la Ludwik XI. Panuje tu humor i znany angielski dowcip, nie wykraczający jednak nigdy poza granice przyzwoitości. Znaczna część tych kart poświęcona jest treści humorystycznej. Główną rolę na nich odgrywa czerwono umundurowany angielski żołnierz jako amant kucharek i subretek, a obok niego staroangielski clown w najmożliwszych pozach. We wszystkich jednak przebija się prawdziwy humor starej Anglii — humor, który na czas świąt Bożego narodzenia odgania nawet spleen, święto bowiem urodzenia Chrystusa Pana jest najuroczystszym i zarazem najweselszym dniem w Anglii.

Grzebanie zwłok. Onegdaj odbyła się we Wiedniu na cmentarzu próbna jazda na tamten świat przez podziemie. Towarzystwo pogrzebowe próbowało wobec komisyj sanitarnych i gminnych nowych aparatów chowania trumien; spuszczano w nich czterech ludzi na próbę. Jest to sprawa bardzo poważna, idzie o godność aktu pogrzebowego, o usunięcie brutalnych grabarzy. Aparaty skonstruowała firma Beschorner - Lovrek. Zwłoki spoczywają na postumencie, a po ceremonii religijnej za pociśnięciem guzika trumna cicho i zwolna zapada się w podziemię; zostaje zasłoniętą i pod zasłoną po cichu zasypaną. Są dwa systemy z pewnemi odmianami w manipulacyi.

OFIARY.

Zamiast życzeń noworocznych złożyli w naszej administracyi: WW. Pp. A. Stecki z Środopolec i Karol Bayer ze Lwowa, pierwszy 5 złr. na dom Matejki, drugi 10 złr. na dom narodowy w Bielsku.

Odsyłamy za pokwitowaniem.

Datki na rzecz dotkniętych klęską powodzi przyjmują: Komitet obywatelski w prezydyum magistratu m. Lwowa, poszczególni członkowie tegoż komitetu i redakcye wszystkich pism.

Dr. Witołd Lewicki 1 rubel, redakcya *Kurj. Lw.* ze składek 102 złr. 74 ct. Ks. Jan Ruciński z Budzanowa ze składki 12 złr, 70 ct. Adolf Podłowski ze składki 11 złr. Gmina ewangielicka lwowska 23 złr. 50 ct.

Razem zebrano dotąd 18.040 złr. 68 ct. i 1 rubel rosyjski.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we środę powtórzoną będzie wesoła komedya Jerzego Feydeau „Champignol mimo woli“ która się nadzwyczaj na pierwszem przedstawieniu podobała. Jutro, we czwartek wystąpi po raz pierwszy gościnnie panna Elwira Colonnese primadonna opery w Barcelonie, która poprzednio już w Medjolanie, Rzymie, Petersburgu śpiewała z wielkiem powodzeniem. Na pierwszy występ na naszej scenie wybrała sobie panna Colonnese popisową partyę Santuzzy w Mascagni'ego „Rycerskości wieśniaczej“. Jutrzejsze przedstawienie rozpoczną dwie zabawne jednoaktówki „Albo niebo albo piekło“ Leona Madejskiego i „Stryj przyjechał“ Władysława hr. Koziebrodzkiego. „Urocze oczy“ prześliczna komedya Zygmunta Sarneckiego, przedstawioną będzie po raz pierwszy w przyszłą środę, t. j. 3. stycznia. Próby z tej interesującej nowości w pełnym toku, reżyseruje p. Żelazowski, autor przybędzie na przedstawienie z Krakowa.

* **„Hernani.“** Donoszą nam, że Wiktor z Baworowa, zaszczytnie znany tłumacz arcydzieł angielskiej i francuskiej literatury, obecnie kończy przekład Hernaniego Wiktora Hugo. Autor i tłumacz zasługują na uwagę czytającej publiczności, mamy przeto nadzieję, że dzieło to nie zostanie w tece, i że je może wkrótce ujrzymy na jednej ze scen polskich. Jest to dziewiąty przekład sceniczny Wiktora z Baworowa, które jak wszystkie dzieła tegoż znane są tylko w ciasnym kole znajomych i miłośników literatury poważnej.

* **Z przeszłości Galicyi** (1772 do 1862). Pod tym tytułem jak onegdaj już donosiliśmy opuścił w tych dniach prasę

r…arską tom pierwszy szkiców historycznych Stanisława Pepłowskiego, zawierający rozdziały: Rewindykacya, Reformy Józefińskie, O konstytucyę, Inni, Za orłami Napoleona, Rzeczpospolita Krakowska. Cena go tomu, objętości 20 arkuszy druku, wynosi 2 zł. Skład główny w księgarni Jakubowskiego i Zadnrowicza we Lwowie. Tom drugi tej pracy ukaże się w handlu księgarskim z początkiem roku przyszłego i …wiera — o ile nam wiadomo — opis udziału Galicyi w rewolucyi listopadowej, wyprawy Zaliwskiego, doby spiskowej, krwawych wypadków 1846 roku, roku czterdziestego ósmego, wreszcie reakcyi następnej. Wybuch styczniowego powstania zamyka powieść autora.

* **„Wiek Młody“.** Oto mamy przed dwa numery tego sympatycznego wydawnictwa, które od roku wzbogaciło naszą literaturę dziecinną — jego numer gwiazdkowy, kończący rok ubiegły i okazowy, noszący już datę 1 stycznia.

Z obu tych numerów widać, że młode … dzielnie się rozwija i odpowiada jak najlepiej szlachetnym celom, jakie sobie nakreśliło. Każde w niem słowo tchnie miłością Boga i Ojczyzny, a zacna dążność ubrana jest w tak pociągającą dla dzieci szatę ślicznych powieści, których zawsze dwie wychodzą równocześnie: historyczna i obyczajowa, wesołych komedyjek, rzewnych i ślicznych wierszyków — że nie dziw, iż „Wiek Młody“ jest przez swoich czytelników tak kochanym, jak o tem świadczy ożywiona i pełna szczerości korespondencya z redakcyą w „Skrzydlatym Listonoszu“. Dla rodziców dbających nietylko o przyjemność, ale i o dorobek umysłowy dzieci, pociągającym być powinien w „Wieku Młodym“ dział pogadanek przyrodniczych i geograficznych, które w zupełnie oryginalnej a bardzo zajmującej formie umieją uprzystępniać wiadomości naukowe.

Wzorowa poprawność języka, jakim pisane są wszystkie artykuły w „Wieku Młodym“ świadczy chlubnie o usiłowaniach redakcyi w tym względzie, a ilustracye są już nietylko staranne, ale wprost artystyczne, gdyż w ciągu roku spotykaliśmy nieraz w „Wieku“ oryginalne rysunki naszych pierwszorzędnych malarzy.

Chwalimy szczerze, bo w interesie polskiej dziatwy radzibyśmy w tym czasie podarunków zwrócić uwagę rodziców na „Wiek Młody“.

* **Szczutka** ostatni numer oddała redakcya czytelnikom przyodzianego w świąteczne szaty i w zwiększonym formacie. Skrzętni redaktorowie przybrali sobie do pomocy najlepsze pióra lwowskie i ołówki malarskie — między innymi nawet p. Rejchana, przybyłego z Paryża — do pomocy puścili w świat prawdziwe cacko pod względem artystycznym i literackim. Nie brak nawet muzyki. Pięknego walca, zachęcającego do ochoczych rozkosznych tanów w przyszłym krótkim karnawale skomponował ulubiony muzyk p. W. Wszelaczyński.

Ostatnie wiadomości.

Preliminarz budżetu krajowego na r. 1894, wypracowany przez Wydział krajowy oblicza wydatki krajowe na 9,641.922 zł., dochody własne zaś na 2,738.346 zł. Na pokrycie niedoboru 6,903.576 zł. będzie musiała Galicya dopłacać po 65 procentów dodatków do podatków, w. ks. Krakowskie zaś 51 ct.

Pesti Naplo zapowiada, że arcyks. Józef niezadługo mianowany zostanie Palatynem Węgier. (W r. 1848 zniesiono tę godność).

Biskup rożnowski (na Spiżu) ks. Szchopper wezwał swoje duchowieństwa, aby korzystając ze świąt zwracali uwagę katolików na niebezpieczeństwa, jakie im zagrażają od masoneryi żydowskiej i od zespolonego z nią liberalizmu, który się obecnie z okazyi przedłożeń kościelno-politycznych do walnej bitwy gotuje.

Z Odessy donoszą, że sławną tamtejszą firmę Dreyfus i Sp. oddano pod sąd za oszustwa przy dostawach zboża dla głodującej ludności w gubernii samarskiej.

Jak z Berlina donoszą, śledztwo z powodu zamachu orleańskiego na cesarza i kanclerza skończone; sprawcy nie wykryto.

Niewiadomo jeszcze, kiedy przedłożony parlamentowi szwajcarskiemu projekt ustawy przeciw anarchistom przyjdzie pod obrady. Rząd w obszernych motywach przedstawia konieczność tych zarządzeń. Tymczasem atoli ruch wśród anarchistów i socyalistów ogromny. Dziś nadchodzi następująca wiązanka wiadomości o nich:

Anarchiści paryscy zamyślają ogłosić pamiętniki Ravachola.

W Amsterdamie wyprawiło około 2.000 robotników bez zajęcia manifestacyę na ulicach. Powstała bójka z policyą; wielu z policyi i pomiędzy robotników odniosło rany.

W Barcelonie (w Hiszpanii) odkryła policya we wsi Cuevas zupełnie urządzone laboratoryum anarchistów; znaleziono między innemi 40 bomb już napełnionych.

Wychodząca w Udine (w półn. Włoszech) *Patria* donosi: D. 23, bm. przybyła do Udine z Wiednia 40-letnia wdowa, Katarzyna Bonatto. Przy rewizyi cłowej znaleziono przy niej pakiet, zawierający cztery blaszane puszki z dynamitem. Kobieta zeznała, że puszki te znalazła we Wiedniu i sądząc, że w nich mieści się papryka, zabrała ze sobą. — Wdrożono śledztwo.

W Sycylii wre ciągle między ludnością wiejską i miejską. W Lercane włościanie i robotnicy protestowali w towarzystwie kobiet i dzieci wśród hałasów, przeciw władzom miejscowym. Krzyczano: „Precz z podatkiem konsumcyjnym! Niech żyje król! Niech żyje królowa!“ Podpalono domy strażników. Wojsko interweniowało w sposób bardzo grzeczny; jeden żandarm i jeden kapral zostali lekko skaleczeni. Najnowsze telegramy rzymskie opiewają: Wiadomości z Sycylii są bardzo ponure. Ludność tamtejsza znajduje się kompletnie w powstaniu. Dnia wczorajszego wojsko zastrzeliło 4 chłopów. Pisarza gminnego w Bagheryi zasztyletowano. W Valguernera przypuściła ludność szturm do koszar, jednakże bezskutecznie, poczem tłum podpalił urząd gminny, pocztę i inne budynki publiczne.

W ostatniej chwili donoszą o rokoszu ludności w Caltanisetto. Tłum, chcąc odbić aresztowanego chłopa, usiłował wtargnąć do koszar, a odparty przez wojska, podpalił urząd gminny, pocztę i inne domy. Komendantem wojsk w Sycylii mianowano jenerała Moradi-Laurians.

Prezydent ministrów Crispi telegrafował do prefektów Sycylii, aby podatki konsumcyjne ściągano w sposób mniej dotkliwy dla ludności.

W toku rozprawy adresowej w rumuńskiej Izbie posłów poruszył minister spraw zewnętrznych Lahovary kwestyę Rumunów siedmiogrodzkich. „Możemy — rzekł — popierać ich przez przyjmowanie do szkół naszych i na wszelki inny sposób, nie możemy jednak nigdy podnosić reklamacyi, lub podejmować się pośrednictwa, bo to doprowadziłoby nas do wojny lub do upokorzenia“. Mowę ministra przyjęto oklaskami.

TELEGRAMY.

Budapeszt d. 27. grudnia. Ponownie, i to ze źródła zazwyczaj pewnego, donoszą, że węgierski minister obrony krajowej, jenerał Fejervary podał się do dymisyi. Wedle ostatnich telegramów dymisyi jego jeszcze nie przyjęto.

Sesya sejmowa ma być w połowie lutego zamkniętą, skoro przedłożenie kościelno-polityczne i projekt ustawy o trybunale administracyjnym załatwione zostaną.

Praga d. 27. grudnia. Staroczeskie pisma omawiając morderstwo spełnione na Mrvie, zwalają całą odpowiedzialność za nie na agitacyę młodoczeską. *Hlas Naroda* wykazuje, że młodoczesi podszczuli cały naród, podkopali wszelką powagę, rozwydrzyli umysły i zdemoralizowali całe życie publiczne. — „Wobec tego co się dzieje — pisze *Hlas* — trudno nawet domagać się zniesienia rozporządzeń wyjątkowych“.

Petersburg d. 27. grudnia. Car zamianował komisyę pod przewodnictwem jen. Petrowa, towarzysza ministra komunikacyj, dla dania opinii o przedłożonych już projektach względem budowy kolei przez Rosyę północną (do jednego z punktów wybrzeży morza Lodowatego, które dzięki wpływowi prądu Golfowego nigdy nie zamarzają, aby tam założyć wielki port wojenny, któryby flocie rosyjskiej otworzył każdego czasu przystęp do wszystkich mórz).

Berlin d. 27. grudnia. Ustawa o jezuitach już zapewne nie dojdzie do trzeciego czytania na teraźniejszej sesyi rajchstagu, gdyż jest wiele pilnych spraw do załatwienia. Jak się zdaje, projekt podatku od produkcyi wina zostanie zaniechany i zamieniony na opłatę od konsensów dla handlarzy win i gospodników.

Paryż d. 27. grudnia. Wbrew niedawnym doniesieniom słychać, że rokowania handlowe z Hiszpanią toczą się pomyślnie i niezadługo się skończą.

Zola ogłosił w *Tempsie* list otwarty do prasy rosyjskiej, usilnie ją wzywający do użycia całego wpływu swego, aby konwencya literacka między Rosyą i Francyą zawartą została. Francya dała całus siostrzany Rosyi, czas więc, aby przyszedł do skutku układ, którego się uczciwość, sprawiedliwość i własny interes Rosyi domaga.

Na zebraniu posiadaczy obligacyj greckich wybrano komitet, któremu polecono zaprotestować u rządu greckiego przeciw wszelkiemu naruszeniu ich praw, i znieść się w tej sprawie z takiemiż za granicą utworzonemi komitetami.

Rzym d. 27. grudnia. Dla wzmocnienia załóg w Sycylii upoważnił król ministra wojny do powołania poborowych z r. 1869. Minister powołał już tę klasę z okręgów korpusów werońskiego, rzymskiego i neapolitańskiego; rezerwiści ci mają się stawić najdalej do 5. stycznia.

Sofia d. 27. grudnia. Sobranie przyjęło onegdaj nową ustawę wyborczą i uchwaliło na rzecz obesłania wystawy antwerpskiej 150.000 fr., chociaż rząd domagał się tylko 100.000 fr. Wczoraj podwyższyło sobranie listę cywilną księcia z 600.000 fr. na milion franków, a hrabinie Hartenau i dzieciom śp. Aleksandra wyznaczyło 40.000 fr. dożywotnej rocznej pensyi.

Książę zachorował lekko na zapalenie oskrzeli.

Belgrad d. 27. grudnia. Minister prezydent Gruicz położył się znowu wskutek lekkiego zasłabnięcia do łóżka.

Jak słychać, ma po załatwieniu budżetu przez skupczynę, gabinet Gruicza ustąpić i powołanym być gabinet koalicyjny, w którym wzywany już sześć razy przez króla Petrowicz, postępowiec, objąłby tekę skarbu.

Rząd jest zaniepokojony wiadomością z Berlina, że banki tamtejsze, które objęły były dawniej, z prawem zastawu niektórych serbskich dochodów skarbowych, pożyczki serbskie, a których przedstawicielką jest Berliner Handelsgesellschaft, postanowiły zwołać zgromadzenie niemieckich posiadaczy obligacyj serbskich.

Madryt d. 27. grudnia. Anarchiści: Bernal, Sirassol, Codina i Cereznelo, przyznali się, że mieli udział w zamachu dynamitowym w teatrze barcelońskim.

Dział ekonomiczny

— **Przywilej.** Ministerstwo handlu przedłużyło na rok piąty udzielony Stanisławowi Dzbańskiemu we Lwowie wyłączny przywilej na urządzenie klozetu z przyrządem do posypywania proszkiem torfowym.

— **Otrzymujemy** następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Szanowny panie redaktorze! W numerze 291 *Gazety Narodowej* w rubryce „Dział ekonomiczny“ zanotowała szan. redakcya pod tytułem „Towarzystwo gorzelników polskich“, że sporządzeniem *planów* i szematyzmu wszystkich gorzelń w Galicyi, zajmuje się wyłącznie podpisany. Jakkolwiek wzmianka ta jest dla mnie pochlebną, jednakowoż nie chcąc sobie przywłaszczać autorstwa cudzych prac, proszę pana redaktora uprzejmie o łaskawe sprostowanie tego doniesienia o tyle, iż tylko sporządzenia nadmienionego szematyzmu rzeczywiście się podjąłem, wykonaniem zaś dotyczących map zajmuje się nie ja, ale p. Franciszek Siedlecki, gorzelnik z Poturzycy. Z wysokim szacunkiem *Antoni Jenik.*

— **Z komisyi kraj. dla spraw przemysłowych.** Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła ta komisya udzielić pożyczkę 2500 zł. i 6000 zł. dwom przedsiębiorstwom prywatnym a dać 1000 zł. jako bezzwrotny zasiłek Towarz. tkackiemu „Prządka“ na udzielanie pomocy tkaczom celem przerabiania i uzupełniania warstatów tkackich w tym kierunku, aby tkaniny mogły mieć wymaganą przez świat handlowy szerokość. Następnie uchwalono regulamin, wedle którego urządzoną ma być wystawa szkół zawodowych w pawilonie Wydziału kraj. na powszechnej wystawie kraj. w r. 1894 i udzielono 2000 zł. na urządzenie wystawy małych motorów i maszyn pomocniczych na wystawie kraj. we Lwowie w r. 1894. Nadto uchwalono: a) przedstawić sejmowi wnioski, ażeby płacę kierownika kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi podniesiono do wysokości 1500 zł.; b) o udzieleniu zasiłku 2000 zł. w czterech ratach rocznych po 500 zł. gminie Rychwałd na częściowe umorzenie długu, zaciągniętego przez tę gminę na wystawienie budynku dla szkoły tkackiej. Wreszcie przeznaczono 20 zł. miesięcznie na zasiłki dla ubogich uczniów nowo otworzonej kraj. szkoły sukienniczej w Rakszawie i stypendyum dla jednego z uczniów państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, jakoteż uchwalono założyć wzorowy warstat szewski w Starym Sączu na podstawie zobowiązań lokalnych i oddać kierownictwo p. Stanisławowi Rosołowi, a instruktorem fachowym zamianować obecnego instruktora w Uhnowie p. Adama Gottmana.

— **W Przemyślu** odbędzie się walne zgromadzenie tamtejszego oddziału Towarzystwa gospodarskiego dnia 29 bm. o godz. 11 rano. Przed rozpoczęciem się zebrania odprawione zostanie o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Adama Lubomirskiego,

— **Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Ludwika Sedlaczka w Przemyślu.

— **Pocztę z okrętami wojennymi** na morzu utrzymywać będą od 1 stycznia urzędy pocztowe „Wiedeń I“ i „Tryjest“. Urzędy te ekspedyować będą jedynie listy, kartki korespondencyjne, druki i próbki towarowe i to należycie opłacone wedle taryfy, obowiązującej w zwykłej korespondencyi i listy urzędowe, a wszystkie posyłki, przeznaczone dla załogi i wojska morskiego, znajdującego się na statkach wojennych, adresować należy jedynie nazwą odnośnego okrętu.

Wiadomości giełdowe

Lwów dnia 27. grudnia (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę. Kolei gal. Karola Ludw. 200 zł. m. k. 216·50 do 219·50. Kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej po 200 zł. w. a. 259·50 do 262·50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 380.— do 390. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. … do 21…—

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 41 lat. 100·80 do 101·50, 5% z 10% prem. 109·70 do 110·40, 4½% los. w 50 lat. 99·90 do 100·60. Banku krajowego 4½% los. w 51 la… 100·50 do 101·20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·… Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98·20 do 98·90, 4% los. w 4… lat 98·20 do 98·90 4% los. w 56 latach 98·20 … 98·90 4½% los. w 52 lat. 100·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego …% 97·00 do 97·70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101·50 do 102·20. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. … do 102·90 Pożyczka krajowa … w. a. 105·00 do —·—, 4% … 100·0… do 100·70, 4% z roku 1891 95·90 do 96·60 4% po 200 koron=100 zł. w. a. z roku 189… 96·00 do 96·70

Losy: Losy miasta Krakowa 26 — do 28·00 Losy miasta Stanisławowa 47 — do —

Monety. Dukat cesarski 5·87 do 5·97. Napoleondor 9·90 do 10·—. Półimperyał 10·10 do 00·00 Rubel rosyjski srebrny 1·31·— do 1·33.— Rubel rosyjski papierowy 1·31·75 do 1·33·25. 100 marek niem. … 61 — do 61·60

Z rynków towarowych.

Lwów 27. grudnia. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 6·25 do 7·— nowa 0·— do 0·—, Żyto gotowe 5·25 do 6·— nowe 0 — do 0·— Owies obroczny 5·80 do 6·25, nowy 0· do 0 —, Jęczmień 5.— do 6·25 nowy 0·— do 0·—, Rzepak 12·— do 12·50, Groch 5·50 do 9·—, nowy 0·— do 0·—, Wyka 6·30 do 7 —. Lnianka 7·50 do 7·75, Bobik 5·— d 5·50, nowy 0 — do 0·—, Hreczka 6·50 do 7·25, Kukurudza nowa 5·20 do 5·40, stara 6·10 do 6·30, Chmiel za — kg. 0· do 0·—. Koniczyna czerwona 63·— do 70·—, koniczyna biała 60·— do 85·—, koniczyna szwedzka 60·— do 75·—, Anyż 26· do 32·— Siemię konopne 8·50 do 8·75, Tymotka 22·— do 25·—.

Spirytus za 10.000 lt. proc. złr. gotowy 14·— do 14·25 loco stacye kolei na termin zł. 13·— do 13·5

Usposobienie niezmienne, zwłaszcza też, że wskutek świąt ruchu nie ma.

Wiedeń 27. grudnia. W ubiegłym tygodniu, jak zresztą od długiego już czasu — panował w handlu zbożem zupełny prawie zastój. Młyny, jak zwykle w tej porze, nie robiły żadnych zakupów, a eksport ograniczył się do minimum. Następstwem stagnacyi w ruchu była także stagnacya w cenach.

Usposobienie co do zboża i paszy było w ogóle mdłe. Zapasy we wszystkich składach są nadzwyczaj obfite i zwiększają się ustawicznie, co przy zupełnym prawie braku odbytu nie działa wcale zachęcająco. Jęczmień tylko trzymał się silnie.

Umów terminowych pozawierano bardzo mało przy nieznacznych prawie zmianach cen.

Ważniejsze zmiany cen w ubiegłym tygodniu były następujące:

	najniższe		najwyższe
pszenica na wiosnę	7·60	—	7·67
żyto „ „	6·36	—	6·42
owies „ „	6·88	—	6·95
kukurudza na maj-czer.	5·36	—	5·40
rzepak na sierpień-wrzesień	12·60	—	12·75

Stan powietrza. Przez wszystkie trzy doby niebo było silnie zaciągnięte, prócz tego począł śnieg polatywać.

Barometr stoi w mierze.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 762 mm.

Prognoza na dobę d. 28. grudnia br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni o średniej prędkości 3 m sek.

Średnia temperatura doby obniży się do —0°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80%.

Opad śnieg.

Jutro d. 28. grudnia: św. Młodz M. M. — św. Abhea.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Podziękowanie.

Czcigodnemu Panu Emilowi Wechslerowi, doktorowi wszech nauk lekarskich we Lwowie, którego umiejętnej, troskliwej i całkiem bezinteresownej opiece zawdzięczam, żem się dźwignął z ciężkiej niemocy, składam wyrazy mojej głębokiej wdzięczności. Niech Cię czcigodny Panie Bóg wynagrodzi obficie za Twoje szlachetne serce.

Jan Diaków
tenecyan ck semin. naucz. żeńsk.

Administracya *„Pierwszego polskiego Kuryera kolejowego“* uprasza uprzejmie wszystkich tych P. T. adresatów, którzy pocztą otrzymali rzeczony *Kuryer* na sezon letni r. b. *o łaskawe wyrównanie zaległej należytości za takowy w kwocie 20 ct.*

Znakomitym wynalazkiem, szczególniej dla kościołów wilgotnych, są niezniszczalne

Stacye drogi krzyżowej

emaliowane na cynku, w ramach zwykłych, gotyckich lub romańskich wyrabiane obecnie w Paryżu.

Księgarnia Katolicka
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE
na żądanie przesyła chętnie jedną stacyę na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowaną. 4862

Wystawa paryska 1889 — Złoty medal.
Rzeczywiście prawdziwy

Tord-Tripe

jest najlepszym uznanym środkiem wyniszczenia szczurów, myszy i kretów bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla zwierząt domowych.
Skład główny dla Lwowa, Brodów, Tarnopola i Stanisławowa:
w handlu farb i materyałów
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

KUCHENKI naftowe niedymiace (pod gwarancyą) po zlr. 1·80, 2·75 i 3·75 poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KALOSZE ROSYJSKIE damskie, męskie i dziecinne sprzedają najtaniej S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK Lwów, plac Halicki l. 3. 721

TORBY dla posłańców pocztowych z 2 kluczykami, poleca najtaniej PAWEŁ LANGNER Lwów, Halicka 16.

NAJPRAKTYCZNIEJSZE na suknie domowe Szewioty podwójnej szerokości metr 45 ct. w wielkim wyborze poleca Magazyn F. KNAUER I SYN, Lwów, plac Kapitulny. 702

KOŃ szpakowaty, pięcioletni, 15¾, do sprzedania. Kantor węglowy, Sykstuske 25. 825

DRZEWO opałowe, węgiel kamienny, sprzedaje Kantor Spółki importu węgla, Sykstuska 25. 822

CUKIERNIA Czesława SCHNEIDRA Lwów, ulica Batorego 32, poleca wielki wybór cukrów deserowych ½ kilo 1 zł. Czekoladki nadwiewane zlr. 1·20, karmelki w różnych gatunkach 60 ct., Herbatniki 80 ct. Przyjmuje również zamówienia na Torty, Piramidy, Lody, Galarety, Blumage i t. p. wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące. 781

POLEDWICA westfalska 1 kilo 2 zlr. Szynka westfalska z jedną kością po zł. 1·80, poleca Zarząd dworu Łapszyn, poczta Brzeżany. 824

STRUSZKIEWICZ krawiec, poleca swoją pracownię sukien męskich przy placu Bernardyńskim l. 10. Telefon 415.

RZĄDCA EKONOMICZNY poszukuje umieszczenia od Nowego Roku. Przyjąłby także posadę rachmistrza lub kontrolora. Adres: Adamowicz, Brody. 777

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

AKADEMIK poszukuje lekcyi. Łaskawe oferty pod lit. M. W. w Adm. 830

WYSZEDŁ u mnie najnowszy cennik z ogólną informacyą dotyczącą sposobu, obchodzenia się, a w szczególności używania herbaty. Na żądanie wysyłam gratis. ADOLF SINGER, Lwów, ulica Sykstuska 17, właściciel wyłącznego składu herbaty. 832

FUTRO damskie w dobrym stanie tanio do nabycia. Skarbkowska 4, I. piętro, drzwi 2.

KAROLINA SIENKIEWICZ przy ulicy Kochanowskiego 82, prosi o starą odzież.

Une parisienne donnant des leçons en ville cherche une demeure dans une familie. Plac Benedyktyński 1, I. piętro.

Wysiewki najlepszych herbat

½ kilo zlr. 1·30 i zlr. 1·60 806
poleca HANDEL HERBATY
Edmunda Riedla we Lwowie.

PAPIER FAYARD & BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmu, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** We wszystkich aptekach (Wymagać własnoręcznego podpisu.) 4783

Nowości z konfekcyi damskiej

jakoto: 5029
Rotondy, paletoty, narzutki i suknie, szlafroki, halki i bluzki
poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.

Vin Tannique de Santé

de Bagnols Saint-Jean.

Czerwone Wino deserowe naturalne znane i wysoce cenione przez lekarzy i publiczność w całej Francyi, Hiszpanii, Anglii i Ameryce, skuteczniejsze od wszelkich win leczniczych dla przywrócenia sił i zdrowia u osób **osłabionych przez długie choroby, bezkrwistych, u starców i kobiet podczas karmienia.** Używa się zawsze z pomyślnym skutkiem w **chronicznych biegunkach, bladaczce, utrudnionem trawieniu i bezsilności i wycieńczeniu z podeszłego wieku lub chorób chronicznych jak: podagra i reumatyzm.** Dosyć wychylić jeden kieliszek, aby się przekonać o **wybornym smaku WINA BAGNOLS** jak i dobroczynnem działaniu jego na **żołądek i cały organizm.**

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego w cukierni pp.: Hausera i Bieniedzkiego i w handlu win pp. Musiałowicza i Janika. 5117

Znana od lat wielu c. k. uprz. rafinerya spirytusu, zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu,

Fabryka rumu, likierów i octu

JULIUSZA MIKOLASCHA NASTĘPCÓW we LWOWIE

JAKÓB SPRECHER I SPÓŁKA

poleca **stare polskie mocne wódki**, przednie **rozolisy, likiery, rumy** prawdziwe z Jamajki, jakoteż i najlepszej jakości krajowe specyały, jak: „Narodówka", „Dziennik", „Szczutek" „Karpatówka", „Djabeł", „Pomarańczowa" niesłodzona, „Ratafia", „Dereniówka" itd., wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzone.
Jedyne źródło w kraju dla pp. aptekarzy do pobierania alkoholu absolut i **najczyściejszego spirytusu do celów leczniczych** wolnego od podatku i już opodatkowanego. Prawdziwy Wyskok octowy najsilniejszy, zdrowiu nieszkodliwy, gdyż niewyrabiany z esencyi octowej.

Skład dla miasta Lwowa: ul. Kopernika l. 9, 4984
i w głównym składzie wód min. J. Jollesa, ul. Karola Ludwika 29.

Rossyjską herbatę karawanową

w oryginalnem opakowaniu **Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,** opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej **po cenach moskiewskich** począwszy od zlr. 1·50 aż do zlr. 10·40 za funt rossyjski poleca

B. SZABŁOWSKI

we Lwowie, ulica Trybunalska 1.

Cenniki gratis i franco. Opakowanie bezpłatnie.
Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franco. 4962

Szczęśliwe małżeństwo!

z odpowiednim posagiem, osiągnąć można jak najprędzej przez Adm. **Donau „Mercur" Budapest** (największe biuro stręczenia małżeństw, Ia Reff. Behördt rg.) gdzie jest do dyspozycyi przeszło 2000 panien, wdów, sierót z majątkiem wynoszącym 2000 do miliona zlr. Egzemplarz na próbę z dokładnem objaśnieniem za przesłaniem 25 ct. w markach listowych. 5151

BYDŁO

5160
12 krów, 12 jałówek i kilka buhajków rasy oldenburskiej jest
do sprzedania.
Wolica, poczta Krukienice.

Nowo otworzony

ZAKŁAD spedycyjno-kolejowy

Wilhelma Turczyńskiego

we Lwowie, ul. Sykstuska 31
załatwia
przywóz pakunków z kolei i ekspedycyę na kolei
tudzież trudni się
przeprowadzaniem mebli
tu i na prowincyi.

Wszelkie zlecenia w zakres **transportu i ekspedycyi** wchodzące, wykonuje natychmiast po umiarkowanych cenach. Szanownym firmom kupieckim i P. T. Publiczności poleca się łaskawym względom
5168 *W. Turczyński.*

Marya Marek

PRZEDTEM **LUDWIK MAREK**
PIERWSZA KONCESYONOWA
SZKOŁA MUZYCZNA
przyjmuje wpisy od 1. września.
Lwów, Rynek 9.
TAMŻE NAJWIĘKSZY SKŁAD
FORTEPIANÓW i PIANIN.
Najtańsza wypożyczalnia od 5 zlr. mies.

DOSKONAŁĄ 4993

HERBATĘ

poleca stary handel
WOHLA
Lwów, Sykstuska 6.

Stary Cognac

destylowany, z wina własnej uprawy, dostarcza od najpierwszej jakości franco 4 butelki za 6 zlr., albo 2 litry za 8 zlr.
Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz,** Styrya.

Oliwy maszynowe

najprzedniejszej jakości
tudzież
„Ragosinę" prawdziwą
bardzo tanio!
wysyła w każdej ilości
JAKOB DEGEN
Lwów — Podzamcze.
Cenniki i próbki na żądanie bezpłatnie i franco. 5073

Sezon zimowy w Zakopanem.

Zakład wodoleczniczy Dr. Piaseckiego na Klemensówce przyjmuje gości kuracyjnych w zimie tak samo jak w lecie. Pokoje gościnne wewnątrz tynkowane z piecami kamiennemi i podwójnemi oknami. Kuchnia wyborna w własnym zarządzie. Ceny: 4—5 zlr. dziennie od osoby za mieszkanie, żywność, kuracyę, opał i usługę.

Dr. Wenanty Piasecki
właściciel i kierujący lekarz zakładu.

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

po zlr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 zlr. za funt.
Wysiewki herbaciane
po zlr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.



Dom bankowy i kantor wymiany

Th. J. PLEWA I SYN we Wiedniu (I. Kohlmarkt Nr. 20)

poleca się do zakupna i sprzedaży wartościowych papierów i wszelkiego rodzaju pieniędzy, jakoteż przyjmuje zamówienia na giełdowe operacye, incasso kuponów, wylosowanych obligacyj i losów pod najkorzystniejszymi warunkami. Zamówienia także w języku polskim.

APTEKA „ZUM GOLDENEN REICHSAPFEL"

J. PSERHOFERA

I. Singerstrasse 15 w Wiedniu

Pigułki krew przeczyszczające zwane dawniej „Uniwersalnemi pigułkami", zasługują zupełnie na tę nazwę, bo rzeczywiście okazały się skutecznemi we wielu chorobach. Pigułki te rozpowszechnione są od wielu lat i mało znajdzie się domów, gdzieby tego środka domowego brakowało. Zalecany przez lekarzy środek w chorobach powstałych z niestrawności.

Cena: **1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 zł. 5 ct.,** za zaliczką **zlr. 1·10** bez opłaty porta.

Za poprzedniem nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatną przesyłką: Rulonik zlr. 1·25, 2 ruloniki zlr. 2·30, 3 ruloniki zł. 3·35, 4 rulony zł. 4·40, 5 rul. zł 5·20, 10 rulonów zł. 9·20. (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy.)

Upraszamy wyraźnie żądać: **„J. Pserhofera przeczyszczających pigułek",**
i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko J. Pserhofer, i to w czerwonym kolorze.

Balsam przeciw odmrożeniu J. Pserhofera 1 tygielek ct. 40 — franco ct. 65.
SOK Z BABKI flaszeczka 50 ct.
Amerykańska MAŚĆ GOŚĆCOWA tygielek zlr. 1·20.
Proszek przeciw pocenia się nóg cena pudełka ct. 50, franco ct. 75.
Balsam przeciwko wolom flakon ct. 40 — franco ct. 65.

Esencya życia (Krople praskie) 1 flaszeczka ct. 22.
Cudowny Balsam Angielski flaszka ct. 50.
Proszek Fiakierski przeciw **kaszlom** 1 pudełeczko ct. 35 — franco ct. 60.
Pomada chinowo-taninowa J. Pserhofera najlepszy środek na włosy 1 doza zlr. 2.
Uniwersalny plaster profesora Stendel tygielek ct. 50 franco ct. 75.

Uniwersalna SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA W. Bullricha, wyborny środek przeciw złemu trawieniu pakiet zlr. 1.
Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austrjackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specjalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone. **Rozsyłka pocztą** po otrzymaniu kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) **porto jest tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.**



Ocyle stalowe

zawsze ostre, 100 sztuk 7·50, z opłaconą pocztą.
DZWONKI DO SAŃ.
POCHODNIE po 2·50.
LATARNIE STAJENNE
poleca 5110
BOLESŁAW CYBULSKI
Lwów, plac Maryacki l. 5.

Nowość!

KRAWATY

wieczno-trwałe, według ostatniego żurnalu, poleca nowo otworzona
Pierwsza Polska Fabryka krawatów
Lwów, Ossolińskich 11.
Tamże **wielki wybór krawatów wszystkich fasonów,** oraz przyjmuje się krawaty **do przerabiania.** Wkrótce nadejdzie świeży transport materyj **lyońskich i genewskich.**

NOWO OTWORZONY

Warszawski Magazyn Mód

Ossolińskich 11, we Lwowie
poleca 5154
Kapotki pluszowe i aksamitne, kapelusze teatralne
oraz **„Warszawianki"**
czapeczki do ślizgawki i na ulicę dla młodych panienek. — Ceny niskie. —
Józefa Cichocka, z Warszawy.

Własnego wyrobu

KOŁDRY

po zlr. 4, 5, 6, 7, 7, 8 do 10 zlr.
Kołdry na owczej wełnie
Kołdry atłasowe jedwabne po zł. 15·—, 18·—, 20·— i wyżej
bez konkurencyi najtaniej poleca
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 7. 5094

Leon Juwelier

Lwów, Rynek l 12 5149
pracownia artystyczno i budowlano-ślusarska.
Monter wszelkich żaluzyj i konstruktor wodociągów. Wszelkie roboty wchodzące w zakres tego rodzaju wypełniam podług najnowszej konstrukcyi, na sposób zagraniczny po cenach nader przystępnych.

A. KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie, plac Halicki l. 2
otrzymał w wielkim wyborze

NOWOŚCI DEKORACYJNE

MATERYE na meble, różnorodne.
PLUSZE wełniane, jedwabne i niciane.
HAFTY dekoracyjne, chińskie, japońskie i tureckie.
MAKATY i GOBELINY.
PORTYERY wełniane, jedwabne i bawełniane.

FIRANKI koronkowe, tiulowe i gazowe.
SKÓRKI angorowe.
KOZY indyjskie.
PARAWANY i EKRAMY.
KAPY i SERWETY jedwabne, wełniane i pluszowe.
KOCYKI i DERKI.
CERATY na meble, stoły i posadzki.

Osobny oddział na:
DYWANY perskie, smyrneńskie, tureckie i angielskie.
DYWANY na otomany i poduszki.
DYWANY, KOCE i Linoleum do wyścielania całych pokoi.
DEPTAKI wełniane, jutowe, strzyżone i żaglowe.

Prawdziwej

Masy francuskiej

jedyny skład tylko u

Alojzego Hübnera

We Lwowie, Rynek 38.
Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem. 4891

Szukam na Bukowinie lub w Galicyi wschodniej małej **dzierżawy** albo **większego gospodarstwa** z dobrą glebą, z pięknem pomieszkaniem, składającem się z najmniej 4 pokoi, kuchni itd. i odpowiednemi budynkami gospodarczemi.
Adres: Daszkiewicz, c. i k. kapitan p. w Waszkowcach nad Czeremoszem, Bukowina. 5167

Do prowadzenia

buchalteryi podwójnej

poszukuje kawalera
Zarząd dóbr w Oknie
5147 **p. Grzymałów.**

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1888

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy naszę pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

NOWOŚĆ!

Patentowana dla całej Europy.

Trykotowe spodnie suknie

z pluszu dającego się prać.
Higienicznie uznane jako znakomita ochrona przeciw zaziębieniu,
ciepłe, przyjemne i wygodne w noszeniu, dają się prać jak zwykła bielizna domowa, bez żadnego skurczenia. 5116

Główny skład hurtowny i częściowy dla Austryi-Węgier mają:

Schostal & Härtlein,

Ces. i Kr. NADWORNY SKŁAD FABRYCZNY BIELIZNY
Główny skład w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse Nr. 13

Skład dla Lwowa u Gabryela Starka.

Pluszowe spodnie suknie są mimo ich uznanych i wypróbowanych dobrych zalet bardzo tanie, a na dowód może posłużyć następujący wyciąg z cennika:

	wielkość Nr.	3	4	5	6	7
Pluszowe kaftaniki męskie	sztuka zlr.	1·50	1·60	1·75	1·85	2·[illegible]
Pluszowe koszule męskie Jägera	„ „	1·85	2·—	2·25	2·40	2·[illegible]
Pluszowe koszule męskie dla turystów	„ „	2·25	2·50	2·75	3·—	3·2[illegible]
Pluszowe kalesony męskie	„ „	1·70	1·85	2·—	2·25	2·74

Próbki materyj i obszerne cenniki pluszowych spodnich sukien dla mężczyzn i kobiet, pluszowej konfekcyi dla dzieci i kobiet darmo i opłatnie.

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką lub poprzednio otrzymaną gotówkę.
Nieodpowiedni towar przyjmuje się napowrót w przeciągu ośmiu dni za zwrotem pieniędzy.
Zapytania względem urządzenia **miejsc sprzedaży na prowincyi** przyjmują **Schostal & Härtlein w Wiedniu.**

Illustrowane cenniki
bielizny męskiej, damskiej i dla dzieci, bielizny stołowej, łóżkowej i kosztorysy wypraw ślubnych darmo i opłatnie.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

	ct.
MANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon	25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. i	40
MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet	06
WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu	2

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35, — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

COGNAC

Czuba-Durozier & Comp.
francuska fabryka koniaku
PROMONTOR.
Generalny zastępca: **Ruda & Bloehmann Wien — Budapest**
Wszędzie do nabycia. 50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 a.)